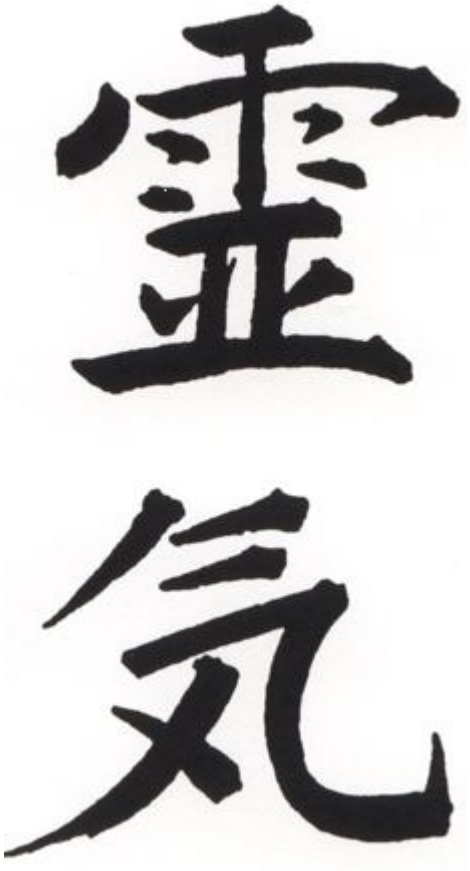
Zdzisław Marian Kic – „NEMO”
Wielki Mistrz – Nauczyciel Reiki

REIKI

Praktyczny podręcznik dla użytkowników energii REIKI



Podziękowanie:

Dziękuję moim Przyjaciołom:
- Monice Buczyńskiej i Aleksandrowi Ryska za cenne uwagi, które zostały uwzględnione w tym podręczniku, oraz za jego korektę;
- Emilii Raudner i Rafałowi Fukała za prezentowanie pozycji w przekazach energetycznych;
- mojej córce Agnieszce za prezentowanie pozycji samoleczenia.

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Żadna część tego podręcznika nie może być powielana ani rozpowszechniana.
Tylko do prywatnego użytku osób, które bezpośrednio otrzymały ten podręcznik podczas seminariów Reiki i ukończyły I stopień Usui Reiki Shiki Ryoho - Shoden.

Leszczyny, 14.06.2007 r.

*Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu****, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu****, innemu dar czynienia cudów****, innemu proroctwo, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków****. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce.*

(1 Kor. 12, 4-11)

WSTĘP

Witam wszystkie osoby, które sięgnęły po to opracowanie, zarówno osoby posługujące się energią Reiki, jak i te, które dopiero zainteresowały się pracą z energią.
Pomyślałem, by napisać takie opracowanie jako kompendium wiedzy potrzebnej osobom tuż po inicjacjach w system Usui Reiki.
Wiele osób potrzebuje materiałów, by po seminarium przeczytać i przemyśleć to, co usłyszało na seminarium, albo doczytać to, co umknęło uwadze.
Napisano wiele książek o Reiki, każda z nich jest inna, lecz jest to już dalszy etap szukania własnej drogi.
Na początek zebrałem w tym opracowaniu te tematy, które uznałem za istotne podczas rozpoczynania pracy z energią Reiki.

Życzę wszystkim miłej lektury i owocnej pracy z Reiki,

Zdzisław M. Kic – NEMO

SPIS TREŚCI:

1. Moja historia w historii Reiki……6
2. Zasady dra Mikao Usui……..……...9
3. Czy mamy tylko jedno ciało?.....11
4. Czakry……..14
5. Meridiany…….18
6. Zarządcy, kontrolerzy, prawo Matki i dziecka…….20
7. a więc zaczynamy naszą drogę.....22
8. Opis niektórych technik japońskich…….24
9. Sposób wykorzystania energii Reiki po I stopniu……26
10. Wykorzystanie wahadła……...31
11. Przygotowanie do zabiegu……...35
12. Przekaz energetyczny dla siebie……..38
13. Przekaz energetyczny skrócony……...43
14. Przekaz energetyczny pełny i równoważenie czakr...…….48
15. Króciutko o drugim stopniu…….64
16. Inne systemy energetyczne……65
17. I tak na koniec.....67

Rozdział I

Moja historia w historii Reiki

Wcześniej czy później do pewnej części ludzi dotrze nazwa REIKI. Większość z nich puści tę nazwę koło uszu, część ludzi jednak nazwa ta sprowokuje do ustalenia, co to jest Reiki, po co ono jest i jak się znalazło w tym momencie koło nas. Jesteście jednymi z tych, którzy postanowili wejść na drogę Reiki, a przynajmniej dowiedzieć się, co to jest.

Na temat REIKI napisano już wiele książek i nie chcę przepisywać informacji w nich zawartych, zawsze przecież można sięgnąć po inną książkę, gdzie autor pisze o innych aspektach REIKI.

Omówię w tym opracowaniu najważniejsze sprawy mające ścisły związek z pracą z Uniwersalną Energią Życiową.

Każda z osób, która sięgnęła po książkę o tej tematyce nie trafiła na nią przypadkowo. Nie ma przypadków. Każda taka osoba pod wpływem pewnych impulsów trafiła na REIKI z jakiegoś powodu. Jedni po to, by poznać na „własnej skórze" dobrodziejstwo REIKI, inni, by pomagać potrzebującym. Tak właśnie było ze mną.

Wiele lat temu przez przypadek odkryłem, że osoby, których dotykałem dziwiły się temu, co dzieje się z ich ciałem pod moimi dłońmi. Po uzmysłowieniu sobie tego faktu zacząłem działać i okazało się, że mój potencjał bioenergetyczny był wyższy niż u normalnej osoby. Początkowo były to tylko moje podejrzenia do czasu, kiedy na mojej drodze stanęła Pani Gertruda Nowakowska z Kołobrzegu działająca w tamtym dawnym okresie w Wojewódzkim Zrzeszeniu Radiestetów i Bioenergoterapeutów w Koszalinie .

Do dziś pamiętam rozmowę z nią i jej słowa „Pan powinien pomagać ludziom".

Posiadam do dziś wahadełko wykonane przez nią, które, jeśli chodzi o wahadła, jest moim podstawowym wahadełkiem i przez moich przyjaciół nazywane jest „cudownym wahadełkiem NEMO".

Gdzie Śląsk, a gdzie Kołobrzeg, a jednak spotkaliśmy się, bo tak było nam dane. Od tego czasu wiedziałem, że nie bez przyczyny otrzymałem od Boga taki dar. Bo jest to dar, z nim trzeba się urodzić, nie można w żaden sposób zwiększyć mocy swojego biopola, można jedynie wyuczyć się pewnych technik, które spowodują wykorzystanie

do maksimum tego, co posiadamy, gdyż nie da się wykorzystać tego, czego w nas nie ma.

Czas leciał, pomagałem potrzebującym w miejscu zamieszkania. W tamtym czasie temat bioenergoterapia dopiero wkraczał do świadomości ludzi.

Przeważnie pomagałem dzieciom, które były przyprowadzane przez matki – znajome mojej żony. Pewnego dnia przeszedłem na emeryturę i wówczas stało się coś dziwnego.

Mój pierwszy Mistrz powiedział, że zamknęła się za mną jedna droga, a otwarta została następna. Coś w głębi serca kazało mi pojechać na Targi Medycyny Niekonwencjonalnej, aby dać sobie zrobić zdjęcie aury. Najbliższe były w Katowicach, 30 km ode mnie. Gdy przyszedł termin targów – nie pojechałem, coś mnie odwodziło od tego. Kiedy nagle przeczytałem w prasie o Targach w Rybniku, to jest 10 km od mojego miejsca zamieszkania – nie wahałem się ani chwili. Targi trwały dwa dni, w sobotę i niedzielę. Pojechałem w **sobotę**. Kobieta, która robiła mi to zdjęcie (symulację komputerową) po obejrzeniu na ekranie wyniku stwierdziła, że mam silną aurę koloru zielonego, predyspozycje bioenergoterapeutyczne i radiestezyjne, i że powinienem zająć się REIKI. Podziękowałem pięknie, nie przyznałem się, że nie wiem, co to jest REIKI. Przyjechałem do domu i podziwiałem moje zdjęcie. W następnym dniu, była to **niedziela**, coś nie dało mi spokoju, usiadłem do komputera i odszukałem w internecie miejsca opisujące, co to jest REIKI. Strona, na którą trafiłem była stroną Wielkiego Mistrza Reiki Bogusława J. Waśkiewicza. Po przeczytaniu tekstu rozjaśniło mi się w głowie, wiedziałem już, byłem pewien, że to jest to!! Kiedy zagłębiłem się w czytanie tej strony znalazłem informację, że ten Mistrz organizuje seminarium na I stopień. Zgadnijcie, kiedy zaczynało się seminarium? Oczywiście – w następny dzień – **w poniedziałek.** Uznałem, że to wskazówka dla mnie od losu. Wieczorem w niedzielę dzwoniłem do Mistrza, by zarezerwować sobie miejsce na seminarium. Potem było następne, następne, a teraz sam jestem Wielkim Mistrzem Reiki w systemie Usui Reiki, a także Mistrzem w innych systemach. Czas teraz na krótkie opisanie, czym jest Reiki. Nazwa ta składa się z dwóch członów REI oraz KI.

REI oznacza Uniwersalną Energię, energię, która otacza nas wszystkich, boską siłę, która wszystko ożywia i podtrzymuje. KI natomiast jest nazwą indywidualnej energii każdego z nas (chińskie chi), taką energię posiadają organizmy żywe jak i nieożywione. Połączenie obu członów rozumiane jest jako Uniwersalna Energia Życia. Energia Ki każdego z nas, zarówno organizmu żywego, jak i nieożywionego, połączona jest z tą Uniwersalną Energią krążącą dookoła nas. Od nas zależy tylko jak często i jak wiele będziemy jej brać. Sama Reiki znana jest już od ponad 3 tysięcy lat, a jej korzeni należy szukać w Tybecie. Była to wówczas sztuka uzdrawiania znana nielicznym, wtajemniczonym.

Na przełomie XIX i XX wieku w Japonii żył dr Mikao Usui. Urodził się 14 sierpnia 1865 roku w bogatej rodzinie. Zdobył wyższe wykształcenie. Jego życiorys można znaleźć w innych książkach, więc nie będę go powtarzał. Istotnym jest, że pewnego dnia jego student zapytał dra Mikao Usui o uzdrowienia dokonywane przez Jezusa opisane w Nowym Testamencie i dr Usui nie potrafił na wszystkie pytania odpowiedzieć. Postanowił zgłębić ten temat. Dużo czasu spędził badając różne pisma poruszające ten temat, wreszcie zaprowadziło go to do buddyjskich klasztorów, gdzie w jednym z nich znalazł spisane w sanskrycie zwoje zawierające wskazówki, jakimi metodami i przy wykorzystaniu jakiej symboliki można leczyć.

Teorię poznał, ale nie dało mu to fizycznej zdolności do uzdrawiania. Dzięki radzie opata klasztoru w Kioto, udał się na świętą górę Kuriyjama, by tam przez 21 dni medytować i pościć.

W 21 dniu pobytu na górze zobaczył jasny promień światła, który spłynął z nieba i trafił go w czoło. Pomimo słabości z powodu długiego okresu postu poczuł, jak przenika go potężna siła. Zobaczył przed sobą symbole, które poznał w zwojach, symbole te świeciły jasno i zapadły mu w świadomość na zawsze.

Historia mówi, że dr Usui schodząc z góry uderzył się w palec u nogi, który zaczął krwawić. Po przyłożeniu do niego dłoni przestał krwawić i boleć. Było to praktyczne potwierdzenie nabycia przez niego umiejętności leczenia dłońmi.

Podczas swojej dalszej działalności upowszechniał swoją metodę leczenia i samoleczenia Uniwersalną Energią Życia i przekazał swoją wiedzę 16 Mistrzom, a jednego z nich, Chijiro Hayashi, wyznaczył na odpowiedzialnego za utrzymanie tradycji przekazu Reiki. Uczennicą dr Hayashi była Hawayo Takata - Japonka zamieszkała na Hawajach, która rozpowszechniła Reiki w Kanadzie, USA i Ameryce Południowej. Stamtąd Reiki przywędrowało do Europy.

Jak zwykle w takich przypadkach, kiedy ilość osób inicjowanych wzrastała, powstawały różne organizacje skupiające swoich członków. Nie będę tu ich wymieniał, bo nie jest to istotne.

Istotne natomiast jest to, że każdy człowiek, po uprzednim „przygotowaniu” go, może skutecznie korzystać z Uniwersalnej Energii Życiowej w samoleczeniu, a także w leczeniu innych.

Energia tą posługują się już tysiące ludzi we wszystkich krajach na wszystkich kontynentach. Są wśród nich przedstawiciele różnych zawodów, z różnym wykształceniem. Nie ma w tej kwestii żadnych ograniczeń ani wymogów.

Rozdział II

Zasady dra Mikao Usui

Dr Mikao Usui pracował przez kilka lat wśród biednych, żebraków, ludzi bezdomnych i ciężko chorych w Kioto wykorzystując otrzymany dar. Uzdrawiał chorych, którzy po pewnym czasie ponownie do niego wracali. Dowiedział się, że dla nich szukanie pracy i życie z różnymi obowiązkami jest zbyt trudne, zbyt obciążające, dlatego woleli żyć z dnia na dzień, narażając się na kolejne choroby, wiedząc, że dr Usui im pomoże. Widząc taką postawę tych ludzi, dr Usui zrozumiał, że w ich przypadku nie uszanowali tego, co dostali od niego za darmo, bezpłatnie, bez żadnych wyrzeczeń z ich strony. Doszedł do wniosku, że żebracy nie nauczyli się wdzięczności. Każdy człowiek powinien być świadom, że otrzymuje coś w darze i być za to wdzięczny. Bez tego dar taki jest bezwartościowy.

Dlatego dr Mikao Usui sformułował pięć zasad, według których każdy powinien żyć:

1. **Właśnie dziś bądź wdzięczny za to co masz.**
2. **Właśnie dziś nie martw się.**
3. **Właśnie dziś nie złość się.**
4. **Właśnie dziś pracuj uczciwie.**
5. **Właśnie dziś kochaj i szanuj wszystkie stworzenia.**

Treść owych pięciu zasad dr. Usui jest jasna, prosta, przejrzysta. Nie trzeba wiele w tym zakresie wyjaśniać. Metoda samoleczenia i leczenia metodą dr. Usui jest metodą bezwyznaniową.

Nie jest istotne, czy ktoś wierzy w Boga i jak Go nazywa. Istotne jest to, by być osobą pozytywną, dobrze nastawioną do innych, kochać ludzi. Energia Reiki jest nazywana energią miłości. Powyższe zasady dobitnie świadczą o tym. Każda z tych zasad jest zasadą, która każe szanować siebie i inne osoby, nie robić sobie ani innym krzywdy, być wdzięcznym za to co się otrzymuje, choćby były to najdrobniejsze sprawy. Zasady te można rozpatrywać na kilku poziomach. Należy przyjrzeć się konstrukcji zdania. Zaczynają się one od słów „**Właśnie dziś” –** co to oznacza?

Oznacza dokładnie to, co oznacza, **właśnie dziś**, bowiem to, co było już minęło, nie da się wrócić i poprawić, przyszłość jeszcze nie nadeszła, jesteśmy tu i teraz, można żyć tylko chwilą obecną, bo jedynie w tej chwili możemy coś zrobić.

Właśnie dziś bądź wdzięczny – nie zawsze chcemy lub potrafimy docenić to, co mamy, albo docenić to, co się stało, często porównujemy siebie do innych, porównujemy to, co inni mają, a co mamy my. I często dochodzimy do wniosku, że mamy za mało. Pociąga to za sobą kolejne nasze uczucia, na przykład zazdrości, złości, gniewu, uczynki, których czasem wstydzimy się długo.Doceńmy to, co mamy, to, co otrzymaliśmy. Widocznie w tym życiu tego właśnie potrzebowaliśmy, aby do czegoś dojść.

Właśnie dziś nie martw się – treść prosta, znaczenie też. Po co się martwić, jeśli problem da się rozwiązać. Po co martwić się, jeśli problemu rozwiązać się nie da? Martwienie się na pewno problemu nie rozwiąże. Lepiej połóżmy się spać, a rano wstaniemy w lepszym nastroju i częstokroć z gotowym rozwiązaniem problemu, nad którym głowiliśmy się poprzedniego dnia.

Właśnie dziś nie złość się – istotna zasada, gdyż złość rodzi gniew, nienawiść. Są to bardzo mocne energetycznie stany. Powodują one zmiany w ciele fizycznym w postaci napięcia mięśni, co z kolei powoduje utrudnienia w przepływie energii. Głównym ośrodkiem energii, w którym koncentrują się emocje jest czakra splotu słonecznego.

Właśnie dziś pracuj uczciwie – chodzi o to, by uczciwie wywiązywać się ze swoich zadań, nie tylko w pracy, ale i w życiu codziennym w obowiązkach domowych, we wszystkim czym się zajmujemy, a wtedy doświadczymy uczucia spełnienia jeśli w tą pracę włożymy serce.

Właśnie dziś kochaj i szanuj wszystkie stworzenia – to także zasada chyba zrozumiała dla wszystkich. Jeśli będziemy szanować innych, oni będą szanować nas. Zasada ta wskazuje również na to, że nie jesteśmy na tym świecie tylko sami. Nasza pozytywna postawa wobec innych skutkuje tym, że inni chcą pomóc nam, jeśli tego potrzebujemy. Znamy sytuacje, kiedy ktoś zachowuje się arogancko, jest niechętny innym. Jak zachowują się wobec niego inni ludzie? Na pewno w większości również są jemu niechętni. Dlatego warto być dobrym dla ludzi, warto kochać ludzi, bo oni odwdzięczą się tym samym. Myśli są potężną energią, odbierajmy wobec tego tę potężną energię miłości od innych, którzy ją w naszym kierunku będą wysyłać.

Rozdział III

Czy mamy tylko jedno ciało?

Zanim zajmiemy się leczeniem siebie lub innych, musimy zrozumieć, z jakich części składamy się, i nie chodzi tu bynajmniej tylko o organy nasze wewnętrzne czy zewnętrzne, bowiem one wchodzą w skład tylko jednego naszego ciała – ciała fizycznego. Oprócz ciała fizycznego posiadamy także inne ciała energetyczne. Ciało fizyczne również jest jednym z nich. Obecnie już wiemy, że wszystko składa się z energii. Ciała energetyczne mają różne wibracje, częstotliwość drgań. Nasze organy potrafią dojrzeć, poczuć tylko znikomą część tych energii. Energii o takich częstotliwościach po prostu nie zauważa nasze oko. W ciałach tych znajdują się łączące je wiry energetyczne – czakry bądź czakramy, kanały przepływu energii – meridiany. Warto też dodać, że każdy z narządów wewnętrznych jest swoistym „mikrokosmosem", są zarządcami ciała, a także kontrolerami zarządców ciała. O tych wszystkich sprawach opowiem w tym i następnych rozdziałach. Zapewne wielu czytających zdziwi to, że tyle wiedzy trzeba pozyskać, by pomagać innym. Nie do końca tak jest. Nie martwcie się proszę, nie starajcie się tego wszystkiego zapamiętać na siłę. To, co będzie konieczne na pewno utrwali się w Waszych głowach, to co będzie potrzebne kiedyś, zawsze będzie można znaleźć w tej bądź innych opracowaniach i książkach o Reiki.

Widoczną częścią składową naszego ciała jest **ciało fizyczne:**

Wszystko co dzieje się w nas odbija się w naszym czy na naszym ciele fizycznym. Te wszystkie emocje, które są naszym udziałem zmieniają przecież naszą twarz, która rozjaśnia się, jest uśmiechnięta w przypadku radości, ściąga się grymasem w przypadku gniewu, wściekłości. W naszym ciele fizycznym odkładają się dobre i złe wzorce wychowawcze, kłopoty życiowe, zawodowe także nie pozostają bez śladu na naszym ciele fizycznym. Wszelkie blokady również usadawiają się w ciele fizycznym powodując różne choroby. Ciało to jest instrumentem, środkiem ekspresji dla ciał wyższych. Jeśli nie wyrazimy swych myśli czy uczuć w ciele fizycznym, doświadczymy rosnącej frustracji, która stanie się źródłem wielu problemów.

Ciało fizycznie jest nierozerwalnie związane z **ciałem eterycznym** .

Ciało eteryczne stanowi niewidzialny, subtelny odpowiednik naszego ciała fizycznego. Przenika każdą naszą komórkę. Składa się ono miedzy innymi z kanałów

energetycznych zwanych meridianami oraz czakr. Medycyna Wschodu mówi o wielu meridianach. Ciało eteryczne zawiera także czakry.

Jest to siedem dużych ośrodków energii umieszczonych wzdłuż kręgosłupa. Są one łącznikami miedzy ciałem fizycznym, a wyższymi ciałami.

Główne czakry łączą się z siecią mniejszych czakr rozmieszczonych na całym ciele. Więcej informacji o czakrach i meridianach w dalszej części opracowania.

Często ciało eteryczne jest zwane poziomem eterycznym ciała fizycznego.

Kolejnym ciałem subtelnym otaczającym nasze ciało fizyczne jest **ciało astralne zwane emocjonalnym.**

Jest to ciało, które jest odbiciem naszych emocji, naszych odczuć tych przyjemnych i mniej przyjemnych. Jest to potężna energia mająca moc uzdrawiania i niszczenia. Wszystko zależy od nas oraz od tego jakie emocje zechcemy przekazać drugiej osobie. Widzimy często, że nasze emocje są zaraźliwe, jeśli denerwujemy się, złościmy, to osoby przebywające koło nas także po chwili odczuwają takie same negatywne emocje. I odwrotnie, kiedy jesteśmy spokojni, radośni to przy nas osoby zdenerwowane uspakajają się. Oczywiście tylko wtedy, kiedy chcemy przekazać im tą pozytywna energię. W przeciwnym razie to nas obejmie zdenerwowanie.

Kolejnym ciałem jest **ciało mentalne.**

Ciało subtelne zawierające nasze myśli. Myśli mają także potężną siłę, nasze myśli wędrują daleko, energia naszych myśli nie zna granic. Możemy przesyłać energie naszych myśli zarówno z ładunkiem energii pozytywnej, jak i negatywnej. Przecież nie raz zdarzyło się nam pomyśleć o kimś źle i życzyć mu „wszystkiego najgorszego". Warto tu zauważyć bardzo ważną rzecz. Mianowicie to, że jeśli sieje się wiatr, to zbiera się burzę. Wysłana energia powraca, nie dość tego, powraca zwielokrotniona **zarówno ta negatywna, jak i pozytywna**. Tu przychodzi mi na myśl tylko taka konkluzja: Warto wysyłać tylko energię pozytywną. To w ciele mentalnym gromadzimy wiedzę, którą wprowadzamy w życie za pomocą rozumu i logiki. Tutaj też powstają najróżniejsze uprzedzenia.

Następnym ciałem otaczającym nasze ciało jest **ciało przyczynowe zwane karmicznym .**

Jest to ciało, w którym zawierają się wszelkie dane na nasz temat – matryca, którą posiada każdy z nas. Związane ono jest z reinkarnacją. To tutaj znajduje się baza

danych tego, co zrobiliśmy, czego nauczyliśmy się w tym życiu. Nie każdy uznaje reinkarnację, lecz przez większość religii jest uznawana. Nie musisz tego czytać, nie musisz tego brać do siebie. Nie zmienia to jednak stanu rzeczy.

Wyobraź sobie taki stan… człowiek biedny, wielodzietny ciężko pracuje na utrzymanie rodziny, ledwie wiąże koniec z końcem, lecz jest dobry, sprawiedliwy, przestrzega dziesięciu przykazań Bożych, wreszcie umiera… wszystko wskazuje na to, że powinien iść do nieba, jak głosi religia rzymsko – katolicka. A weźmy innego człowieka, urodził się w bogatej rodzinie, ma firmę, która rozwija się wspaniale. On sam zatrudnia wiele osób płacąc im uczciwie, rzetelnie, on także żyje przestrzegając dziesięciu przykazań. I on też umiera… I co? … powinien też dostać się do nieba, żył przecież uczciwie, nikogo nie skrzywdził, a wręcz przeciwnie, pomagał jak mógł…

Obaj idą prawdopodobnie do nieba… I teraz powstaje pytanie… dlaczego Bóg postanowił, że pierwszy z nich musiał być ciężko doświadczony przez los, a drugi z nich doszedł do tego samego piękną, łatwą drogą. Być może musiał zwalczyć wiele pokus na swej drodze, ale musicie przyznać, że żyło mu się znacznie lepiej, łatwiej. Wiem, że wielu powie, że nieznane są wyroki Opatrzności, ale ja będąc katolikiem znalazłem w reinkarnacji odpowiedź na to pytanie. Nie jest to jednak tematem tego rozdziału.

W ciele karmicznym zawarte są wiadomości, które zabieramy ze sobą do następnej i kolejnej inkarnacji. Potrzebne jest to po to, aby stale rozwijać się.

Ciało karmiczne możemy podzielić na cztery ciała duchowe:

- **ciało intuicyjne lub empatyczne**, które jest pomostem między osobowością a wyższymi ciałami duchowymi;

- **ciało atmiczne** – płaszczyzna woli i ducha;

- **ciało monadyczne** umożliwiające duszy wyrażanie swoich wibracji poprzez ciało fizyczne, gromadzenie indywidualnej karmy i

- **ciało boskie** – płaszczyzna odczuwania jedności z Bogiem i Wszechświatem, a zarazem powiązanie naszej indywidualnej karmy z energią karmy zbiorowej.

Trzeba dodać jeszcze, że wymienione wyżej ciała nie znajdują się jedne nad drugimi, wręcz przeciwnie, zbudowane one są tak, że im ciało subtelniejsze tym bardziej wychodzi w przestrzeń poza ciało fizyczne. Wszystkie ciała przenikają się tworząc w ten sposób jedną wielką świetlistą całość.

Rozdział IV

Czakry

Czakra – słowo pochodzące z sanskrytu oznaczające koło. W poprzednim rozdziale omówiłem pokrótce otaczające ciało fizyczne ciała subtelne. Czakry są to pomosty pomiędzy ciałami subtelnymi a ciałem fizycznym, centra energetyczne w kształcie lejków umieszczone wzdłuż kręgosłupa w ciele eterycznym. Większość szkół ezoterycznych rozróżnia 7 czakr głównych, czakry pomocnicze oraz wiele czakr podrzędnych. Każdy narząd ma swój mini czakram, który zawiaduje jego pracą.

Zwróćmy uwagę na 7 czakr głównych.

Czakra pierwsza – czakra podstawy (Muladhara)

Znajduje się ona u podstawy kręgosłupa, ma najmocniejszy związek z ziemią, dodaje nam sił witalnych. Muladhara w sanskrycie znaczy „*wsparcie*" Zawiaduje układem kostnym, kręgosłupem, zębami, paznokciami, jelitem grubym, prostatą. Odpowiada za skład krwi, budowę komórek i temperaturę ciała. Jest związana z gruczołami nadnerczy. Czakra podstawy to źródło siły dla wyższych czakr. Czakra podstawy związana jest ze zmysłem powonienia.Posiada tylko jeden kielich zwrócony w kierunku ziemi. Kolorem czakry jest kolor czerwony. Kiedy czakra nie jest odpowiednio pobudzona stajemy się nerwowi i niepewni. Kiedy jest zbyt pobudzona stajemy się apodyktyczni, egocentryczni, uzależniamy się od pieniędzy i seksu. Chcąc ją pobudzić możemy wizualizować pole czerwonych róż, wśród których chodzimy, dotykamy je, wąchamy. Możemy medytować, a medytacja związana z tą czakrą dotyczy wszystkiego, co związane jest ziemią.

Możemy wizualizować sobie chodzenie po ziemi bosymi stopami, chodzenie po trawie, zwizualizować zachód czerwonego słońca. Aby wyrównać energię czakry podstawy mantrujemy samogłoskę „U".

Czakra druga – czakra krzyżowa (Svadisthana)

Druga czakra znajduje się w podbrzuszu 3 palce poniżej pępka, gdzie znajduje się centralny punkt energetyczny Tan Tien. Znajduje się na poziomie kości krzyżowej. Svadisthana w sanskrycie znaczy „*Dom Życiowej Siły*". Związana jest z seksualnością, płodnością .Ma duży wpływ na relacje międzyludzkie .Jej żywiołem jest żywioł wody, kolorem – kolor pomarańczowy. Odpowiada za gospodarkę wodną w organizmie w tym limfę, spermę, a także organy jak nerki, pęcherz moczowy, organy płciowe. Czakra ta energetycznie powiązana jest z gruczołami jajników lub jąder. Zaburzenia w niej powodują poczucie winy, grzechu, konieczność samokarania . Efektem tego mogą być guzy, mięśniaki, cysty.

Zbyt duży potencjał tej czakry może wywoływać nadmierną zmysłowość. Aby oczyszczać tą czakrę należy wizualizować sobie, że siedzimy nad jeziorem, patrzymy na płynącą wodę, wodospad, pijemy czystą wodę. Na czakrę drugą działa mantrowanie samogłoski „O".

Czakra trzecia – splotu słonecznego (Manipuraka)

Słowo Manipuraka oznacza „*klejnot w pępku*" umiejscowiona jest w miejscu splotu słonecznego. Związana jest ze zmysłem wzroku i odpowiada żywiołowi ognia. Wpływa na funkcjonowanie wegetatywnego układu nerwowego, przemianę materii, części układu pokarmowego, łączy się z ciałem astralnym. Za pomocą tej czakry odczuwamy energię innych ludzi, przyrody, wibrację pomieszczeń odbierając je negatywnie lub pozytywnie. Gdy ta czakra ulegnie zaburzeniu w człowieku piętrzą się emocje, odczuwamy niepokój, jesteśmy pełni agresji, bezsilności, pesymizmu. Jeśli jest ona zharmonizowana jesteśmy spokojni, zadowoleni, możemy właściwie odbierać otoczenie i innych ludzi. Kolorem tej czakry jest kolor żółty, medytując wyobrażamy sobie słońce, łany dojrzewającego zboża, słoneczniki. Mantrujemy samogłoskę „O".

Czakra czwarta - czakra serca (Anahatha)

Mieści się ona w klatce piersiowej na wysokości serca. Związana jest z żywiołem powietrza i zmysłem dotyku. Wpływa na pracę serca, układ oddechowy, krążenie krwi i skórę. Anahatha znaczy „*niepokonany*", na Dalekim Wschodzie czakrę serca nazywa się Domem Duszy. Czakra ta ma wpływ na współczucie, akceptację siebie i innych.

Osoby z nie dość pobudzoną czakrą mają skłonności do nadwrażliwości, są zbyt współczujący i odczuwają nieustanną potrzebę dawania. Kiedy jest nadmiernie pobudzona stajemy się zaborczy wymagający, mamy zmienne nastroje i wszystko musimy mieć pod kontrolą. Kolory przypisane tej czakrze to zieleń, róż, złoty. Często mówi się, że „ktoś ma złote serce". Energia Reiki jest właśnie energią miłości przekazywaną przez serce. Na tą czakrę działa mantrowanie samogłoski „A" oraz wizualizacja zielonej łąki, trawy, lasu. Wyprawy do lasu, zbieranie grzybów, przytulanie się do drzew.

Czakra piąta – czakra gardła (Visshudha)

Czakra położona w dolnej części gardła na poziomie krtani. Vissudha znaczy „*czysta*". Jest to najważniejszy element, jeśli chodzi o przekazywanie myśli z czakry trzeciego oka do czterech niższych czakr. Jest to czakra porozumiewania się i wyrażania swego „ja". Związana jest ze zmysłem słuchu i barwą błękitu. Energetycznie łączy się z gruczołami tarczycy, wpływa na funkcjonowanie gardła, tchawicy, oskrzeli, migdałów, strun głosowych. Dzięki niej wyrażamy swoje pragnienia, potrzeby, emocje: krzyk, płacz, śmiech, smutek.

Będąc w równowadze czakra gardła daje zadowolenie, spokój ducha oraz silną wiarę. Gdy jest nadmiernie pobudzona stajemy się aroganccy, dogmatyczni, sarkastyczni i lekceważący. Niedostatecznie pobudzona sprawia, że jesteśmy słabi, nieszczerzy i niegodni zaufania. Dzięki niej odbieramy swój wewnętrzny głos i łatwiej kontaktujemy się z naszymi opiekunami duchowymi. Aby pracować z tą czakrą wizualizujemy bezchmurne, lazurowe niebo, błękitne morze, mantrujemy samogłoskę „E" .

Czakra szósta – czakra trzeciego oka (Ajna)

Czakra ta znajduje się na czole, między brwiami. W sanskrycie jej nazwa znaczy „*rozkaz*". Ma połączenie energetyczne z przysadką mózgową, która zarządza gospodarką hormonalną w organizmie. Związana jest z centralnym układem nerwowym, a więc z mózgiem, móżdżkiem, rdzeniem kręgowym. Odpowiada za funkcjonowanie zmysłu wzroku. Osoba z rozwiniętym trzecim okiem dostrzega i rozumie o wiele więcej, ma kontakt z własną intuicją, odbiera impulsy wysyłane z przeszłości lub przyszłości. Ma dostęp do wszystkich poziomów rzeczywistości.

Kiedy czakra ta jest nadmiernie pobudzona stajemy się dumni, autorytarni, dogmatyczni i manipulujemy innymi. Jeśli jest pobudzona niedostatecznie wówczas brak nam asertywności, jesteśmy nieśmiałymi nieudacznikami. Kolorami tej czakry są kolory: indygo, żółty, fiolet. Dobrze jest medytować nocą przy bezchmurnym, gwiaździstym niebie. Mantrujemy samogłoskę „I".

Czakra siódma – czakra korony (Sahasrara)

Czakra ta umieszczona jest na samym czubku głowy i połączona energetycznie z gruczołem szyszynki. Sanskryckie słowo „*sahasrara*" oznacza tysiąc, a symbolem czakry korony jest kwiat lotosu o tysiącu płatków. Czakra ta u osób rozwiniętych duchowo mieni się wszystkimi kolorami tęczy. Kielich jej skierowany jest w kosmos, skąd pobiera odżywczą energię. Czakra ta utrzymuje w równowadze wewnętrzną i zewnętrzną stronę naszej natury. Zarządza także poziomem mistycznym, duchowym. Gdy czakra jest otwarta odczuwa się wówczas coraz większą jedność ze sobą, z Bogiem, z wszechświatem. Łatwiej wówczas otrzymujemy odpowiedzi na wszystkie swoje pytania, w łatwy sposób materializują się nasze życzenia, pragnienia. Człowiek z nierozwiniętą czakrą korony wątpi w sens życia, odczuwa wewnętrzne rozbicie.

Aby pracować z tą czakrą można wizualizować, że siedzimy na środku zielonej, pachnącej łąki, cieszymy się widokiem pięknych kolorowych kwiatów i ich subtelnym zapachem. Wznosimy wzrok do nieba i widzimy nad nami lazurowe niebo, wyobrażamy sobie, że przepływająca chmurka zabiera nas w górę, czujemy się wolni, swobodni, nic nie ważymy. Jesteśmy jednością z całym wszechświatem. Powoli spływamy na łąkę, robimy kilka głębokich wdechów, powoli wychodzimy z medytacji. Dla wzmocnienia czakry mantrujemy dźwięk „OM".

Opisałem najważniejsze czakry, ponieważ odgrywają one bardzo ważną rolę w działaniu całego naszego złożonego organizmu. Nasze ciała subtelne, nasze czakry świecą różnymi kolorami.

Nasze ciało jest jedną wielką świetlistą istotą.

Rozdział V

Meridiany

Energia w naszych ciałach przemieszcza się kanałami przepływu, które zwane są meridianami. Trzy najważniejsze kanały przepływu energii to: kanał główny zwany – **Szuszumna**, biegnacy środkiem kręgosłupa oraz dwa następne kanały boczne biegnące od okolic kości ogonowej i następnie wznoszące się w górę spiralnie wokół Szuszumny, krzyżują się u podstawy czaszki, biegną do szczytu nosa i rozdzielają się każde do innej dziurki nosa. Jeden z nich zwie się **Ida** – jest biegunem żeńskim, ujemnym, drugi zaś **Pingala** – biegun męski, dodatni.

W tym dziale zajmiemy się meridianani – kanałami energetycznymi najważniejszych narządów wewnętrznych, a właściwie schematem ich przebiegu.

Meridian płuc – biegnie od obojczyka przez wewnętrzną stronę ramienia aż do zewnętrznej nasady paznokcia kciuka.

Meridian jelita grubego – rozpoczyna się na czubku palca wskazującego, biegnie wzdłuż zewnętrznej powierzchni ramienia, poprzez szyję i zewnętrzną krawędź ust aż do skrzydełka nosa.

Meridian nerek – biegnie od punktu na podeszwie stopy wzdłuż łuku do pięty, poprzez wewnętrzną powierzchnię nogi, narządy rodne i środek żołądka do punktu, w którym mostek łączy się z obojczykiem.

Meridian trzustki i śledziony – rozpoczyna się od zewnętrznej powierzchni dużego palca stopy, biegnie przez wnętrze stopy i wzdłuż goleni do kolana, wewnętrzną powierzchnią uda poprzez żołądek do okolic pachy pod ramieniem, zataczając pętlę schodzi w dół po zewnętrznej powierzchni pleców.

Meridian wątroby – zaczyna się na wewnętrznej części palucha i biegnie wzdłuż grzbietu stopy, po wewnętrznej powierzchni łydki, uda, pachwiny i brzucha do podstawy klatki piersiowej bezpośrednio pod wątrobą i do punktu pomiędzy szóstym i siódmym żebrem poniżej brodawki piersiowej.

Meridian żołądka – układa się w kształcie litery U po każdej stronie twarzy. Wewnętrzne ramię litery U biegnie spod oka do krawędzi ust i dalej do kości podbródka. Zewnętrzne ramię zaczyna się na linii włosów i poprzez ucho łączy się z podbródkiem, a więc i z pierwszym ramieniem. Połączony kanał energetyczny

zaczyna opadać w dół, wzdłuż szyi, poprzez obojczyk, brodawkę piersiową, brzuch, pachwinę, udo i łydkę do czubka drugiego palca stopy (od strony palca trzeciego).

Meridian serca – opada od pachy po wewnętrznej powierzchni ramienia, poprzez nadgarstek, do punktu na wewnętrznej powierzchni małego palca ponad zakończeniem paznokcia.

Meridian jelita cienkiego – rozpoczyna się na zewnętrznej powierzchni małego palca u nasady paznokcia i wspina się po zewnętrznej stronie ramienia by poprzez mięsień trójgłowy, punkt centralny barku i szyję dostać się do ucha - w zagłębieniu przed dziurką ucha.

Meridian pęcherza moczowego – od wewnętrznego kącika oka wspina się poprzez czoło na czubek głowy i stamtąd opada na plecy. Na szyi rozdziela się na dwie odnogi, które spływają przez plecy, pośladki i uda łącząc się z tyłu kolana. Stamtąd już jeden kanał prowadzi w dół poprzez łydkę, tył kostki i zewnętrzną powierzchnię stopy do małego palca.

Meridian pęcherzyka żółciowego – rozpoczyna się na skroni, obiega dookoła ucho, opada ku tyłowi głowy, po czym wznosi się bokiem aż do punktu powyżej skroni, znów opada aż do szyi. Od szyi meridian ten opuszcza się na przednią część barku i niżej zygzakowatym ruchem poprzez brzuch dociera do biodra i stamtąd po zewnętrznej części nogi osiąga czwarty palec stopy od strony małego palca.

Meridian osierdzia -narząd duchowy – biegnie od pachy w dół, wzdłuż wewnętrznej powierzchni ramienia, poprzez środek dłoni aż do czubka środkowego palca.

Meridian potrójnego ogrzewacza – narząd duchowy – wznosi się od nasady paznokcia palca serdecznego wzdłuż ramienia do barku, a stamtąd poprzez szyję, wzdłuż ucha do skroni.

Dlaczego opisałem, którędy biegną poszczególne meridiany? Po to, aby uzmysłowić sobie, że przebiegają wzdłuż rąk, nóg, po twarzy, głowie, przedniej i tylnej stronie tułowia. Będzie to potrzebne w kolejnych rozdziałach dotyczących stricte zabiegów Reiki – przekazów energetycznych.

Rozdział VI

Zarządcy , kontrolerzy, prawo Matki i dziecka

Jak wspomniałem w poprzednim rozdziale, w ciele naszym, o czym wszyscy oczywiście wiemy, znajdują się organy wewnętrzne. Zwane są one zarządcami, w tym część z nich jest zarządcami żeńskimi lub pełnymi, a część zarządcami męskimi lub pustymi. I tak:

Organami – zarządcami pełnymi, żeńskimi są:

1) Wątroba, 2) Serce, 3) Śledziona – Trzustka ,4) Płuca, 5) Nerki, 6) Potrójny Ogrzewacz.

Organami – zarządcami pustymi , męskimi są:

1) Woreczek Żółciowy, 2) Jelito Cienkie, 3) Żołądek, 4) Jelito Grube, 5) Pęcherz Moczowy, 6) Osierdzie.

Wstrzymam się już z opisywaniem, dlaczego jedne są pełne, inne puste, aby niepotrzebnie nie ładować Wam do głów informacji, które zapewne wielu z Was wcale nie wykorzysta, bo nie będzie takiej potrzeby.

Bywają sytuacje, że istnieje potrzeba wyleczenia któregoś z organów, ale nasze wysiłki idą na marne, okazuje się, że mimo wysiłku nasze zabiegi na niewiele się zdają. Wówczas musimy „zabrać się" za kontrolerów leczonych organów.

Tak więc kontrolerem wątroby jest Woreczek Żółciowy, kontrolerem Serca jest Jelito Cienkie, kontrolerem Śledziony - Trzustki jest Żołądek, kontrolerem Płuc jest Jelito Grube, kontrolerem Nerki jest Pęcherz Moczowy i wreszcie kontrolerem Potrójnego Ogrzewacza jest Osierdzie.

I na odwrót, kontrolerem Woreczka Żółciowego jest Wątroba, kontrolerem Jelita Cienkiego jest Serce, kontrolerem Żołądka jest Śledziona-Trzustka, kontrolerem Jelita Grubego są Płuca, kontrolerem Pęcherza Moczowego są Nerki, a kontrolerem Osierdzia jest Potrójny Ogrzewacz.

Sprawa chyba jest jasna.

Ale to nie wszystko, bo jeśli zawiedzie leczenie zarządcy musimy skorzystać z **prawa – Matki i dziecka.** A cóż to znowu takiego?

Chory organ (zarządca), aby utrzymać się w równowadze bierze energię nie tylko od swego kontrolera, ale także od organu poprzedzającego go w ww. wyliczance, który nazywamy **Matką zarządcy.** I tak, dla przykładu matką Nerek są Płuca, matką Serca jest Wątroba, matką Żołądka jest Jelito Cienkie itd.

Kiedy praca nad matką zarządcy nie dała rezultatów musimy przyjrzeć się meridianowi zarządcy - organu. O meridianach i przebiegu ich pisałem w poprzednim rozdziale.

Uffff, ciężkie jest to pomaganie sobie i innym. Wiele wiedzy… wiele działań. Tak sobie teraz myślicie, drodzy przyjaciele czytający to opracowanie. Ale jak już wcześniej napisałem, nie jest źle. Wszystko się wyjaśni w następnych rozdziałach.

Rozdział VII

a więc zaczynamy naszą drogę…

Po informacjach przekazanych w poprzednich rozdziałach czas na to, by zacząć naszą drogę z Reiki. Wiemy już, co oznacza nazwa, słowo Reiki, wiemy już też, że każdy bez wyjątku może posługiwać się tym systemem samouzdrawiania pod warunkiem, że zostanie inicjowany przez Mistrza Nauczyciela Reiki, co oznacza, że jego ciała zostaną dostrojone do wyższej wibracji, a pewne czakry otwarte na przepływ Uniwersalnej Energii Życiowej.

Zainteresowaliśmy się tym systemem, znaleźliśmy nauczyciela i co dalej…

Czas na to, by udać się na seminarium. Są różne szkoły, w większości seminarium I stopnia Usui Reiki trwa dwa dni .W pierwszym dniu przeważnie przekazywane są wiadomości teoretyczne, pokazywane pewne techniki pracy z energią, w tym między innymi pozycje dłoni w czasie przekazu energii dla siebie. Na zakończenie pierwszego dnia czas na dwie inicjacje. W sumie inicjacji na I stopniu jest cztery. Dwie kolejne wykonywane są na zakończenie drugiego dnia seminarium, a w czasie tego drugiego dnia kontynuowana jest część teoretyczna z dnia pierwszego oraz pokazywane i ćwiczone techniki przekazywania energii innym osobom w formie skróconej oraz pełnej. Cztery inicjacje są najważniejszą częścią seminarium I stopnia. Po tych inicjacjach energia płynie przez nasze dłonie i możemy spokojnie bez jakichś dodatkowych przygotowań, warunków przekazywać energię sobie lub innym osobom.

Po inicjacjach I stopnia czas na 21 dniowy okres oczyszczania. Organizm nasz stopniowo dostraja się do podwyższonych wibracji, oczyszcza się. W tym okresie czasu dobrze jest codziennie przekazywać sobie energię Reiki. Piszę „dobrze jest" a nie „musi się" czy „powinno się" gdyż i takie twierdzenia słyszałem. Uważam jednak, że po inicjacjach nikt nic nie musi. To nasz organizm, nasze Wyższe Ja decyduje, co dla nas jest najlepsze, a nie czyjeś słowa, choćby nawet i naszego Mistrza. Musimy sobie uzmysłowić, że Mistrz, którego wybraliśmy sobie jest naszym przyjacielem, doradcą, a przynajmniej takim powinien być. Nigdy jednak nie może być naszym GURU!!!, nie dajmy sobie wmówić, że to, co on powie jest najważniejsze i nie może być od tego odstępstwa. Bywają przypadki, kiedy Mistrz nawiązuje bliższe kontakty ze swoimi uczniami, a szczególnie uczennicami. Także i takich postaw należy się strzec, gdyż mogą doprowadzić do poważnych powikłań w życiu ucznia. Nie będę opisywał takich znanych mi przypadków, bo nie jest to nic przyjemnego.

Jeśli chodzi o techniki przekazu, dobrze jest je zapamiętać i stosować, bo na pewno są to techniki sprawdzone, jeśli jednak ktoś chce zmieniać nasz światopogląd lub pogląd na inne sprawy to nie dajmy się zwariować. Nie o to chodzi w Reiki. Choć osobiście jestem katolikiem, nigdy nikogo nie zmuszam do tego, by nagle się nawrócił i odwrotnie, nie można nikomu wmawiać, aby nagle przestał wierzyć w Boga. Reiki jest bezwyznaniowa i to jest najważniejsza prawda. Muszę poruszyć jeszcze jedną sprawę. Sprawę poglądów różnych ludzi, a także Kościoła Katolickiego na sprawę uzdrawiania przy pomocy energii. Kościół Katolicki ogólnie rzecz ujmując uważa, że nie jest to właściwe. Natomiast na samym wstępie zacytowałem fragment z Pisma Świętego, który chyba jasno wyraża potwierdzenie, że są ludzie, którzy otrzymali zdolność leczenia. Trzeba dodać, że wśród Mistrzów Reiki była także nieżyjąca już siostra zakonna Mariusza Bugaj.

W czasie tych 21 dni oczyszczania mogą wystąpić różne sytuacje w naszym życiu świadczące o występującym procesie oczyszczania. W tym czasie ciało fizyczne uwalnia się od toksyn, a ciała subtelne, czakry dostrajają się, równoważą. Mogą wówczas wychodzić na jaw długo tłumione uczucia, takie, które trzeba z siebie wyrzucić, wychodzą urazy do innych, które trzeba zapomnieć. A ileż wreszcie jest radości z tego, że te stare zadawnione sprawy zostały załatwione. Dlatego warto przebywać na łonie natury, słuchać miłej muzyki, spacerować. Jest wówczas czas na przemyślenie pewnych spraw.

W czasie seminarium omawiane są różne formy pracy z energią i samodoskonalenia jak medytacje, afirmacje. Ćwiczone są sposoby uwrażliwienia dłoni na odczucia energii. Po inicjacje energia Reiki jest cały czas z nami i tylko od nas zależy, kiedy, w jakich okolicznościach i komu zechcemy jej udzielić. Energię tą możemy wykorzystać przekazując ją nie tylko sobie i innym ludziom. Możemy przekazywać ją roślinom, zwierzętom, możemy przy jej pomocy oczyszczać energie pomieszczeń.

Jak to zrobić?... O tym w kolejnych rozdziałach.

Rozdział VIII

Opis niektórych technik japońskich

W dalszej części wykorzystywał będę nazewnictwo japońskie pewnych praktyk. Dlatego chcę tutaj opisać je, by każdy wiedział o jaką praktykę chodzi:

Gassho – polega na złożeniu dłoni przed klatką piersiową na wysokości sutek, po czym „oddychanie", czakrą serca przez złożone dłonie - powoduje to energetyczny wir, który reguluje, oczyszcza i uaktywnia, czakrę serca.

Seiza – „siedząca skała" - jest to siad japoński wyglądający w ten sposób: Klęczymy, kolana rozsunięte na szerokość dwóch naszych dłoni. Stopy zbliżone do siebie, przy czym duże palce stóp zachodzą na siebie. Następnie siadamy na tak ułożonych nogach. Praktyka ta ma na celu miedzy innymi wyciszenie i zrelaksowanie organizmu, ale także przyjrzenie się energii krążącej w naszym meridianach i organach.

Biosen Reikan – ho (skanowanie) – jest to technika diagnozowania za pomocą skanowania ciała pacjenta dłonią. Możemy wówczas ustalić, które czakry, zarządcy czy też meridiany są zablokowane, za mało aktywne. Polega ona na tym, że otwarte dłonie wnętrzem skierowane w kierunku ciała przesuwamy nad ciałem pacjenta. Wysokość może być różna, trzeba samemu wypraktykować, jaka odległość będzie właściwa. Na początek warto poddać się intuicji.

Odczucia są różne: od uczucia gorąca, przez chłód, zimno, wyczuwanie „górki" lub „dołka".

Reiji – ho (oddanie się przewodnictwu) – technika, która pozwala po wyciszeniu umysłu oddać się w ręce Najwyższej Istocie, która pokieruje naszymi dłońmi. Polega na tym, że siadamy wygodnie, robimy Gasso, skupiamy się na Hara (podbrzusze). Łączymy się z energią Reiki, a następnie unosimy ręce złożone w Gasso na wysokość czoła.W pewnym momencie poczujemy nieprzepartą chęć by położyć ręce w jakimś

miejscu na pacjencie, po jakimś czasie poczujemy, że należy zmienić miejsce. Kiedy wszystkie miejsca otrzymają energię Reiki, ręce wrócą nam na nasze kolana.

Nentatsu – ho (programowanie) – Przy pomocy tej techniki wysyłamy wraz z energią Reiki nasze życzenia do naszego „Wyższego Ja". Polega ona na tym, że kładziemy się wygodnie, zamykamy oczy, relaksujemy się, ręce złożone w Gassho, medytujemy chwilę, po czym unosimy ręce, czujemy jak wibracje i światło napełniają nasze ciało. Jedną dłoń umieszczamy na czole, drugą na potylicy i wypowiadamy afirmację „*Jestem w jedności z Wszechświatem, Źródłem Życia i wszelkiej Rzeczywistości*". Następnie przenosimy dłoń z czoła na grzbiet dłoni leżącej na potylicy. Wysyłamy Reiki przez parę minut skupiając umysł na pozytywnej afirmacji – życzeniu.

Jest wiele innych technik, niektóre zostaną omówione w dalszej części opracowania.

Rozdział IX

sposoby wykorzystania energii Reiki po I stopniu

W związku z tym, że dopiero zaczynamy, więc nasze możliwości są początkowo ograniczone. Dopiero II stopień daje nam możliwości np. przesyłania energii na odległość. Ale i po I stopniu są pewne techniki, które umożliwiają nam takie posunięcie.

Jednym ze sposobów, które praktykowane jest po I stopniu jest tworzenie **kul energetycznych.**

Wbrew pozorom sprawa jest bardzo prosta. Siadamy w wygodnej pozycji w spokojnym, cichym miejscu. Rozkładamy dłonie na szerokość swojego ciała albo jeszcze szerzej i powoli zbliżamy je do siebie starając się wyczuć moment, kiedy aury naszych dłoni zaczną się dotykać. Tak naprawdę aura jest o wiele, wiele szersza, ale w tym momencie poczujemy zetknięcie się pewnych ciał subtelnych otaczających nasze dłonie. Zbliżamy dłonie aż do ich zetknięcia. Jeśli nie poczujemy tego momentu to próbujemy od początku. Załóżmy, że w pewnym momencie poczuliśmy coś na kształt balonu znajdującego się pomiędzy naszymi dłońmi. Bawimy się tym balonem, obracamy go pomiędzy dłońmi, ściskamy. Staramy się, aby tę energię znajdującą się pomiędzy naszymi dłońmi jak najbardziej zagęścić, ścisnąć. Wyobrażamy sobie, że chcemy utworzyć z niej taką piłkę, coraz bardziej twardą. Wreszcie, kiedy czujemy, że to jest już to, kończymy ugniatanie. Trzymamy tę „piłkę" w dłoniach i z obraną intencją rzucamy, wysyłamy tę kulę energetyczną do np. osoby, którą wybraliśmy wypowiadając jej imię i nazwisko oraz miejsce, gdzie osoba ta się znajduje. Oczywiście można taką kulę energii sporządzić i dla siebie, wkładając ją po utworzeniu w swoje ciało. Nie od razu będziemy odczuwać tak tę energię.

Są pewne sposoby, by **zwiększyć wrażliwość dłoni**. Podstawowym sposobem są następujące ćwiczenia:

- pocieranie środka dłoni kciukiem drugiej ręki;

- zbliżanie i oddalanie dłoni od siebie starając się wyczuć moment zetknięcia aury;

- przesuwanie dłoni nad ciałem osób, zwierząt, starając się wyczuć ich aurę;

- zbliżając i oddalając dłoń od badanego kryształu.

Przy systematycznych ćwiczeniach każdy potrafi, jeden lepiej, drugi trochę słabiej, wyczuć energię osób, energię kryształów i inne energie.

Ćwiczenia te są ważne, bowiem podczas skanowania aury jakiejś osoby, pacjenta, przyda nam się ustalenie miejsc, gdzie następują zaburzenia w aurze. Odczucia mogą być różne, od odczucia gorąca, mrowienia, po uczucia zimna, chłodu, bywało, że odczuwałem zimno idące jakby od studni z chłodnym powiewem. Odczucia te są sprawą indywidualną. Trzeba ćwiczyć, by zrozumieć to, co odczuwamy. Warto pomedytować sobie po takim zabiegu, gdzie odczuwaliśmy jakiś nieznany nam dotychczas „odczyt" – uczucie. Podczas medytacji zapytajmy nasze Wyższe Ja, co chciało nam wówczas powiedzieć.

Energia Reiki jest energią inteligentną, podczas przekazu idzie tam, gdzie jest najbardziej potrzebna.

Jest to ważna informacja, wrócimy do niej w dalszej części opracowania. Odczucia zimna, gorąca, mrowienia i inne wrażenia są potrzebne do tego, by dowiedzieć się od pacjenta czy organ, nad którym odczuwaliśmy na przykład zimno nie jest chory, czy pacjent nie leczy się na przykład na zaburzenia pracy wątroby. Jeśli jesteśmy pewni naszych odczuć warto powiedzieć pacjentowi, że odczuliśmy zaburzenia energii w przykładowej wątrobie. Oczywiście nie należy pacjenta straszyć, ale zasugerować mu, że warto zwrócić uwagę na jej funkcjonowanie. Pewne zaburzenia mogą być przejściowe, ale na pewno spotkacie się z takimi zaburzeniami, które wskazują już na rozpoczęcie choroby jakiegoś organu, choć organ ten nie daje jeszcze o tym znać w wyraźny sposób.

Spotkałem się z opinią, i to Mistrza Reiki, że takie odczucia nie są mu do niczego potrzebne, bo rozpoczynając przekaz energetyczny nie zastanawia się on nad tym, gdzie energia płynie, wszak jest inteligentna. Ważne, że płynie.

Otóż moim zdaniem nie jest to zbyt dobre podejście do tematu, gdyż pozbawia się pacjenta możliwości zmiany swego trybu życia. Załóżmy, że pacjent ma zaburzenia wątroby. Reikowiec przekazuje mu energię, która uruchamia procesy obronne organizmu i dzięki temu wątroba zaczyna pracować poprawnie. Jednak pacjent nie wiedząc o tym, że źle funkcjonowała właśnie wątroba w dalszym ciągu odżywia się niewłaściwie, je dużo smażonych potraw, spożywa dużo czosnku itp. Gdyby Reikowiec w czasie zabiegu podpowiedział pacjentowi, że jego wątroba nie działa właściwie, pacjent odpowiednio pouczony mógłby zmienić swój sposób odżywiania.

Są jeszcze inne możliwości wykorzystania energii Reiki dostępne po I stopniu (oczywiście nie licząc przekazywania jej sobie i innym osobom).

Kolejną przydatną możliwością jest doenergetyzowywanie wody pitnej oraz wody do podlewania kwiatów, pożywienia z intencją, by woda czy pożywienie zostało pozbawione negatywnych energii, by stało się łatwiej przyswajalne przez nasz organizm, wreszcie by składniki pożywienia niepotrzebne, a wręcz szkodliwe dla naszego organizmu, jak na przykład różnego rodzaju konserwanty, zostały zneutralizowane lub przynajmniej jak najmniej nam zaszkodziły.

Intencja – bardzo ważne słowo. Każdy przekaz energetyczny wykonujemy z jakąś intencją. Na powyższym przykładzie: jedząc obiad umieśćmy dłonie nad potrawą i poprośmy o energię Reiki, by energia ta spowodowała, że potrawa będzie pozbawiona negatywnych energii i w jak najlepszy sposób zostanie wykorzystana przez nasz organizm.

Jeśli chodzi o intencje, to oczywiście chyba nikt nie ma na uwadze intencji negatywnych.

O tym wspomniałem wcześniej i powtarzam tutaj… kto sieje wiatr zbiera burzę...

Co prawda uważam, że energia Reiki jest energią, która nie powoduje krzywdy, jednak osoby zajmujące się energiami, w tym Reiki, mają więcej predyspozycji do wysyłania różnych energii. Dlatego uważajmy na nasze słowa i myśli.

Innym sposobem użycia energii Reiki po I stopniu jest na przykład oczyszczanie pomieszczeń, przedmiotów, kryształów.

Zacznijmy od oczyszczania kryształów. Najprostszym sposobem jest umieszczenie kryształu pod strumieniem bieżącej zimnej wody. Trzymamy go tak długo aż intuicyjnie poczujemy, że jest czysty. Możemy w trakcie tego wypowiadać słowa: *Oczyszczam Cię ze wszystkich złych, negatywnych energii, wibracji, napromieniowań. Bądź oczyszczony, bądź oczyszczony, bądź oczyszczony. Niech tak się stanie.*

Innym sposobem oczyszczenia kryształów jest zakopanie ich na kilka dni do ziemi. Zaznaczamy oczywiście dokładnie miejsce, gdzie kryształ zakopaliśmy.

Jeszcze innym sposobem jest umieszczenie kryształu w szklance mocno osolonej wody i przetrzymanie go tam przez noc.

Można oczyścić kryształ sposobem japońskim, który to sposób nosi nazwę **Jokikiri Joka – ho.**

Ceremonia oczyszczania polega na ty, że po umyciu kryształu czy przedmiotu w zimnej wodzie, kładziemy go przed sobą, siadamy w **Seiza,** robimy **Gassho**. Następnie skupiamy się na punkcie Tan Tien (około 3 cm poniżej pępka). Robimy

głęboki wdech, wstrzymujemy oddech, po czym nad przedmiotem na wysokości około 5 cm wykonujemy trzy energiczne poziome ruchy kończąc je nagłym zatrzymaniem. Wygląda to tak jakbyśmy bardzo energicznie coś zrzucali.

Po tych trzech energicznych ruchach, przekazujemy do kryształu czy przedmiotu Reiki przez około 15 minut.

Osobiście uważam, że część ceremonii japońskich praktyk Reiki jest nam niepotrzebna, a może raczej nie jest konieczna. Osoby, które wprowadziły Reiki do nas od „strony zachodniej" przekazywały już wiedzę bardziej dostosowaną do naszej cywilizacji. Niemniej jednak część z tych praktyk warto znać i stosować.

A oto sposoby **oczyszczania pomieszczeń:**

Sposób pierwszy bez użycia energii Reiki.

- Zapalmy w porcelanowej, szklanej, metalowej miseczce białą szałwię, następnie w każdym pomieszczeniu okadzamy dymem kąty, ściany, okna i drzwi pomieszczenia wypowiadając głośno lub w myślach słowa: *Oczyszczam to pomieszczenie, jego mury, przedmioty i przestrzeń ze wszystkich złych, negatywnych energii, wibracji, napromieniowań. Bądź oczyszczone, bądź oczyszczone, bądź oczyszczone. Niech tak się stanie.*

Sposób drugi już z użyciem energii Reiki.

- Do szklanej miski nalewamy wody, dodajmy 10 - 15 kropli nalewki bursztynowej, mieszamy drewnianą łyżką, po czym umieszczamy nad naczyniem dłonie i wypowiadamy afirmację:

Przekazuję w tą wodę światło Reiki dla oczyszczenia całego mojego mieszkania z wszelkich szkodliwych, negatywnych energii, wibracji i napromieniowań.

Następnie kropimy kąty, ściany, drzwi i okna tą wodą, a na koniec stajemy na środku pomieszczenia, rozkładamy ręce na zewnątrz i wypowiadamy błogosławieństwo:

Napełniam całe moje mieszkanie, jego mury, przedmioty i przestrzeń światłem Reiki, które niesie pokój, radość, zdrowie, miłość…

Oczywiście jest takie powiedzenie: jak dbamy, tak mamy... Dotyczy to także naszych mieszkań. Jak sobie zadbamy o mieszkanie, w tym też o energetykę pomieszczeń, tak będziemy się czuli w tym mieszkaniu, dobrze lub źle. Zacznijmy, więc od oczyszczenia pomieszczenia metodą prostą lub przy wykorzystaniu energii Reiki. Ale potem musimy o to mieszkanie dbać. Dobrze jest sprawdzić przy pomocy wahadełka czy nie przebiegają przez mieszkanie cieki wodne, uskoki tektoniczne, itp. Jeśli tak, warto kupić i umieścić w pomieszczeniu odpromiennik. Po założeniu go natychmiast następuje wyraźna poprawa. Dobrze jest umieścić w pomieszczeniu rośliny, które jonizują powietrze jak geranium, paproć, oczyszczają z toksyn jak gerbera, bluszcz.

Jest jeszcze wiele możliwości, jak na przykład ustalenie radiestezyjne koloru pomieszczenia i jego wpływu na nasze samopoczucie, a jeśli są jakieś w tym zakresie nieprawidłowości, ustalenie koloru neutralizującego i umieszczenia jakiegoś elementu w tym właśnie kolorze, ustalenie czy ewentualnie przez pomieszczenie nie przebiega szlak astralny itp.

Muszę tu jeszcze powiedzieć o świecach. Otóż palenie świecy, przez co najmniej pół godziny poprawia energetykę naszych pomieszczeń, usuwane są negatywne energie, a w ich miejsce wchodzą energie pozytywne. Trzeba jednak też zwrócić uwagę na kolory świec. Najlepsza jest świeca z wosku pszczelego, ale taka prawdziwa, nie stearynowa owinięta tylko w cienki „plaster". Bardzo dobra jest zwykła biała świeca. Są to świece „neutralne".

Kolorowe świece są dobre, lecz musimy wiedzieć, co dany kolor powoduje. Na przykład, kiedy chcemy się wyciszyć, uspokoić, nigdy nie zapalamy czerwonej świecy, gdyż działa ona właśnie odwrotnie, działa pobudzająco i zapalając ją spowodujemy odwrotny do zaplanowanego skutek. Świeca biała lub z wosku pszczelego jest świecą, którą można użyć w każdych okolicznościach. Nie będę opisywał poszczególnych kolorów, gdyż wówczas musiałaby powstać kolejna książka dotycząca kolorów, ich zastosowania, znaczenia itp.

Jak widzicie , wbrew temu, co niektórzy mówią, po I stopniu mamy dość sporo do roboty, nie mówiąc o przekazywaniu energii innym osobom. Wykorzystajmy to, co możemy już zrobić i ćwiczmy, ćwiczmy, ćwiczmy… albowiem praktyka czyni mistrza.

Nie róbmy jednak niczego wbrew sobie. Jeśli nie czujemy potrzeby zrobienia sobie przekazu, nie róbmy, wszak nasz organizm nie chce…, jeśli zechce, to zrobimy to nawet o tym nie myśląc. Jeśli będziemy robić coś na siłę, wówczas nasza podświadomość zareaguje tym, że nie będziemy czuli przepływu energii, lub w jakiś inny sposób, aby nas zniechęcić.

ROZDZIAŁ X

Wykorzystanie wahadła radiestezyjnego

Opowiem teraz trochę o radiestezji, wahadełkach czy różdżkach i innych przyrządach wykorzystywanych przez osoby posiadające zdolności radiestezyjne. Przyrządy te mogą być bardzo pomocne w różnych sytuacjach związanych z Reiki.

Podam prosty przykład zastosowania wahadełka lub różdżki. Zgłasza się do nas osoba, która skarży się na to, że nie może spać i źle czuje się w domu. Oczywiście, robimy jej zabieg pełny lub skrócony na wyciszenie, zrównoważenie organizmu, ale kiedy osoba ta wróci do domu sytuacja się ponawia. Wówczas osoba zorientowana w temacie będzie miała bardzo wielką pewność, że mieszkanie lub dom znajduje się nad ciekiem wodnym, skrzyżowaniem cieków, uskokiem tektonicznym lub inną formą powodującą silne promieniowanie.

Osoby młode, zdrowe, nie będą wyczuwały takiego promieniowania, natomiast osoby starsze, szczególnie schorowane, będą nad takim promieniowanie szczególnie źle się czuły. Kiedy zbadamy przyczynę promieniowania sprawa okazuje się już prosta. Wystarczy zakupić odpromiennik i odpowiednio go ustawić, zgodnie z instrukcją, a po chwili sprawdzić, czy promieniowanie zostało zniwelowane.

Według mnie najwięcej ludzi, może nawet 90 procent, potrafi posługiwać się popularniejszym z przyrządów radiestezyjnych - wahadełkiem. Jest ich już teraz całkiem spora liczba typów, posiadających różnorakie zastosowania. Są nawet wahadełka do przekazywania energii o różnych częstotliwościach, i to takich, jakie potrzebne są pacjentowi. Sam używałem do takich celów, jeszcze przed zainteresowaniem się Reiki, wahadła Isis. Muszę tu jednak podkreślić, że wahadłami do przesyłania energii posługują się osoby, które nie potrafią zrobić tego w taki sposób, jakim posługują się osoby inicjowane w Reiki lub inny system energetyczny. Wam nie będą potrzebne żadne pomoce do wysyłania energii na odległość lub przekazywania energii innym osobom bezpośrednio.

Są wahadła uniwersalne, są też wahadła do konkretnych celów, jak na przykład do określania kolorów.

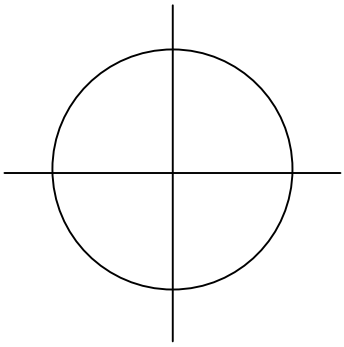
Na początku jednak warto spróbować, czy takie wahadełko działa nam w rękach. Za pierwszym razem może nam się nie powieść, próbujemy, więc drugi czy kolejny raz. Zaczynamy od tego, że wybieramy wahadełko lekkie, najlepiej tak zwaną łezkę. Jest to wahadełko dla początkujących, bo jest lekkie i najlepiej dostosowane do potrzeb

początkującego. Łapiemy wahadełko lewą ręką i podnosimy tak, aby sznureczek opadał w dół. Prawą dłoń trzymamy pod sznureczkiem i lewą dłoń z wahadełkiem opuszczamy tak, aby sznureczek znalazł się na naszej dłoni, pozostawiamy około 5 cm sznureczka. Prawą dłoń ze sznureczkiem zaciskamy, cały sznureczek znajduje się w naszej dłoni. Na pozostałym 5 centymetrowym odcinku zaciskamy palce: kciuk i wskazujący prawej ręki, po czym prawą dłoń podnosimy obracając ją grzbietem do góry i puszczamy wahadło, które trzymaliśmy dotąd w lewej ręce. Wahadełko wisi swobodnie trzymane palcem wskazującym i kciukiem, reszta sznurka zamknięta jest w prawej dłoni. Lekko zginamy prawą rękę w nadgarstku w dół, by nasza dłoń przypominała głowę łabędzia. Następnie pod wahadełko podstawiamy naszą lewą dłoń wnętrzem do góry na wysokości około 3 centymetrów i czekamy, co będzie się działo. Nic nie myślimy tylko obserwujemy wahadło. W pewnym momencie wahadełko może zacznie się kręcić w prawo lub w lewo albo wykonywać ruchy liniowe wzdłuż lub w poprzek dłoni. Sposób i kierunek poruszania się zależy od płci osoby trzymającej wahadełko. Po pewnym czasie wahadełko poruszy się w podany wyżej sposób, poczekajmy chwilę i lewą rękę usuńmy spod wahadełka, a kiedy wahadło zacznie zwalniać podstawmy ją znów, lecz tym razem grzbietem do góry. Obserwujmy, co będzie się działo. Jeśli wahadło zmieni kierunek wirowania na przeciwny lub zamiast wzdłuż dłoni będzie wahać się w poprzek, będzie to znak, że wahadło działa w naszych dłoniach i możemy kontynuować naukę. Jeśli nie udało się, zostawmy wahadełko i spróbujmy na drugi dzień w ciszy i spokoju zrobić to ponownie. Nie radzę robić tego na siłę. Dla każdego musi znaleźć się odpowiedni do tego dzień. Są ludzie, którzy urodzili się z takimi predyspozycjami, inni mogą próbować obudzić drzemiące w nich takie zdolności. Większość osób jednak potrafi po pewnych próbach posługiwać się wahadłem. Znamy przecież sposoby, którymi dziewczyny wróżą sobie ile będą miały dzieci. Obrączka na nitce nad szklanką i ile razy obrączka podczas ruchu wirowego dotknie szklanki tyle będzie miała ona dzieci. Załóżmy, że wahadełko pracuje Wam już w rękach. Jak je wykorzystać? Są właściwie dwa podstawowe sposoby pracy z wahadłem:

- sposób polegający na obserwacji ruchów wahadła;

- sposób mentalny polegający na „umówieniu się” z wahadłem, jak ma ono nam sygnalizować pewne sprawy.

Pierwszy sposób jest prosty. Rysujemy sobie okrąg, w środku którego kreślimy dwie linie prostopadłe do siebie - krzyż.



Następnie ustawiamy wahadło nad środkiem skrzyżowanych linii i pytamy:

Pokaż proszę, jaki Twój ruch będzie oznaczał odpowiedź „***TAK***”.

Czekamy, aż wahadełko pokaże nam jak będzie określało odpowiedź „Tak”. Może to być na przykład ruch wirowy w prawo lub ruch liniowy z góry do dołu, patrząc na powyższy rysunek.

Następnie ustawiamy wahadło znów w środkowej pozycji i pytamy:

Pokaż proszę, jaki Twój ruch będzie oznaczał odpowiedź „***NIE***”.

Znów czekamy, aż wahadło pokaże nam, w jaki sposób będzie sygnalizowało odpowiedź „Nie”. Będzie to ruch wirowy w lewo lub ruch liniowy z lewej na prawą stronę.

Możemy też zapytać, jaki ruch będzie znaczył „**Nie wiem**”.

Możemy również zapytać wahadła, w jaki sposób pokaże nam, kiedy pod nami będzie ciek wodny. I tu już mamy sposób na to, by sprawdzić mieszkanie pacjenta pod kątem promieniowania cieku wodnego. Podałem ten jeden przykład, choć możliwości promieniowań występujących w mieszkaniu jest więcej, jak choćby promieniowanie uskoków tektonicznych, promieniowanie siatki szwajcarskiej, promieniowanie elektroenergetyczne, wreszcie promieniowanie kolorów. Tematów jest dużo, więc tylko w zarysie nakreślę wykorzystanie wahadła i nie będę go rozbudowywał.

Wrócę jeszcze do drugiej metody pracy z wahadłem. Metody mentalnej. W tym przypadku my sami określamy, w jaki sposób wahadło ma nam pokazać odpowiedź „TAK”, „NIE”, „NIE WIEM”, jak również, w jaki sposób ma nam pokazać moment, kiedy znajdziemy się nad ciekiem wodnym albo innym promieniowaniem.

Aby ustalić, czy pod pomieszczeniem przebiegają cieki wodne idziemy z wahadełkiem wzdłuż ścian i patrzymy, w którym miejscu wahadełko zacznie nam się wahać. Zaznaczamy to miejsce i idziemy dalej. Wyznaczamy przebieg i wtedy wiemy, czy łóżko stoi w dobrym miejscu, a jak nie, to wskazujemy najlepsze ustawienie łóżka, biurka itp.

W taki sam sposób możemy wykorzystać wahadełko do wskazywania miejsc zaburzeń energetycznych u pacjenta. I tu możemy wykonać to na dwa sposoby. Trzymając wahadło nad ciałem pacjenta lub trzymając dłoń lub palec jako antenkę a wahadło obok. Umawiamy się z wahadłem, że w przypadku zaburzeń w przepływie energii będzie nam krążyło w prawo. W przypadku poważnych zaburzeń ze zmianami w ciele fizycznym będzie krążyło w lewo itp.

W taki sam sposób możemy sprawdzić czy nasze czakry działają właściwie czy wymagają oczyszczenia i zrównoważenia.

Rozdział XI

Przygotowanie do zabiegu

Opiszę w następnych rozdziałach trzy zabiegi - przekazy energetyczne, które można robić po I stopniu Reiki. Są to zabiegi:

- robione dla siebie;

- zabieg skrócony;

- zabieg pełny.

Aby dokonać zabiegu musi być spełnione jednocześnie kilka warunków:

- czujemy się dobrze;

- musimy czuć, że chcemy zrobić zabieg danej osobie;

- musimy wiedzieć, że dana osoba zgadza się na zabieg.

Muszę najpierw opowiedzieć w skrócie, jak energia przemieszcza się w nas, by zrozumieć, dlaczego np. musimy być w dobrym nastroju, by przekazywać energię innym. Otóż w skrócie wygląda to tak, że Uniwersalna Energia Życiowa wnika w nas poprzez czakrę korony znajdującą się na czubku głowy, następnie schodzi w dół aż, do czakry serca, tutaj energia skierowana jest do czakr dłoni i przez te czary idzie do odbiorcy. My jesteśmy tylko kanałem przepływu energii, Reiki, choć słowo „tylko" nie jest tu chyba najbardziej odpowiednie. Mogą być przecież różne kanały, na przykład szczelne albo nieszczelne. W kanale szczelnym energia popłynie z całą swą mocą. Inaczej jest w kanale nieszczelnym, gdzie energii będzie powoli „ubywać" z kanału. Tak dzieje się wtedy, gdy osoba będąca kanałem Reiki sama potrzebuje tej energii. Wówczas podczas przekazu energetycznego część energii zasila osobę, która przekazuje energię, reszta idzie do osoby, której energię przekazujemy. Tu właśnie jest istotna różnica pomiędzy Reikowcem a bioenergoterapeutą. Reikowiec jest zasilany energią podczas zabiegu, dlatego po zabiegu jest jeszcze „silniejszy".

Bioenergoterapeuta po każdy zabiegu jest „osłabiony", bo regeneracja organizmu nie następuje w czasie przekazu tylko później. Dlatego właśnie musimy uszczelnić nasz kanał przekazu, choćby starając się, by nasze samopoczucie było na tyle dobre, by zbyt dużo nie „uszczknąć" z przekazywanej przez nas energii.

Musimy czuć, że chcemy zrobić zabieg – tu sprawa jest jasna. Jeśli czujemy, że nie chcemy zrobić tego zabiegu oznacza to, że nasza podświadomość wyczuwa jakieś przeciwwskazania do zabiegu, z naszej lub tej drugiej strony. Powiedzmy wtedy, że nie jesteśmy w stanie dobrze przeprowadzić zabiegu w dniu dzisiejszym i zróbmy to w innym terminie, wtedy, gdy nie będzie takiej przeszkody.

Zgoda na zabieg – też sprawa oczywista, choć i w tym punkcie są elementy zastanawiające, jak na przykład rodzi się pytanie: Jak ma udzielić zgody na zabieg osoba nieprzytomna, osoba w śpiączce. Osoba, która nie wie, co to jest Reiki, jest niechętna sposobom niekonwencjonalnym leczenia.

Po kolei, zatem. Sprawa jest prosta w przypadku, gdy osoba potrzebująca energii interesuje się ezoteryką, medycyną naturalną, a choćby i słyszała od rodziny czy znajomych, że taki sposób leczenia pomógł skutecznie komuś. Wówczas wyrażenie zgody na przekaz jest proste. Już samo zwrócenie się takiej osoby o pomoc zawiera w sobie zgodę na poddanie się takiemu zabiegowi.

Co wówczas, gdy osoba jest nieprzytomna? Przykładowo idąc ulicą spotykamy osobę, która zasłabła. Ona sama nie może odpowiadać, zresztą dookoła jest sporo gapiów. Postępujemy wówczas jak Pogotowie Ratunkowe, działamy dla najwyższego dobra takiej osoby. Robimy przekaz energetyczny w celu ratowania zagrożonego życia. Zawsze może paść pytanie: A co z sytuacją, kiedy ta osoba ma właśnie umrzeć? Taka jest jej droga, właśnie wtedy kończąca się? Wówczas nasz przekaz energetyczny nie odniesie żadnego skutku, bo nie jest to zgodne z wolą Boga. Jest i na to sposób by się dowiedzieć. Przed przekazem prosimy swoje Wyższe Ja by zapytało Wyższe Ja zemdlonej osoby, czy zgadza się na przekaz energetyczny. Jeśli nie odczujemy zakazu wówczas przystępujemy do przekazu. Oczywiście pytamy czy ktoś wezwał Pogotowie Ratunkowe, sprawdzamy czy osoba oddycha, odsuwamy gapiów by zapewnić dopływ tlenu itd.

Kiedy spełnimy te warunki, pacjent jest koło nas, podejmujemy decyzję czy robimy zabieg skrócony, w pozycji siedzącej czy też pełny – w pozycji leżącej. I tu wyłania się kolejna sprawa. Dr Mikao Usui, założyciel systemu stwierdził, że „Podczas zabiegu pacjent siedzi". Powyżej powiedziałem, że podczas zabiegu pełnego pacjent leży. W tym miejscu przypominam, że system, który wyszedł ze Wschodu, z Japonii wraz ze swymi ceremoniami podążył najpierw do USA. Do Polski przyszedł częściowo jako system tradycyjny, a częściowo jako bardziej „cywilizowany" to znaczy dostosowany bardziej do naszych warunków, przyzwyczajeń i możliwości. Opiszę w tym opracowaniu zabiegi „zachodnie", które stosuję osobiście, a które nie

wymagają, szczególnie dla początkujących tak dużego wyczulenia na subtelne energie czakr czy aury.

Przed zabiegiem zdejmujemy z siebie paski, krawaty, obrączki, łańcuszki i inne przedmioty, które „opasują" nasze ciało. O to samo prosimy pacjenta. Następnie idziemy umyć ręce. Prosimy pacjenta, żeby nie krzyżował nóg ani rąk, bo zniekształca to przebieg energii. Informujemy go także, że jeśli poczuje jakąś potrzebę płaczu, śmiechu, rozmowy, poruszania rękami czy nogami to niech to uczyni. Nie musi się krępować płaczu, śmiechu, bo my wiemy, że tego właśnie będzie potrzebował w tym momencie organizm pacjenta. Zdarzało mi się widzieć pacjenta, który przygryzał wargi, żeby się nie roześmiać. Po zabiegu tłumaczył mi, że nie chciał się śmiać, bym nie pomyślał, że śmieje się ze mnie. Kiedy wyjaśniałem mu to, śmialiśmy się po tym zabiegu razem. Bywali pacjenci, którzy płakali, jedna z pacjentek po krótkim zabiegu na kręgosłup poszła do pokoju gdzie przez godzinę płakała, a następnie usnęła i rano obudziła się znacznie zdrowsza. Opowiedziała mi, że nawet nie spodziewała się, że tak jej ten płacz pomógł, był bardzo oczyszczający.

Kiedy wszystko jest przygotowane, prosimy o energię Reiki dla tego pacjenta, po czym rozpoczynamy zabieg.

Jak poprosić o energię Reiki? Można na przykład tak:

Staję za pacjentem, rozkładam ręce i mówię cicho lub w myśli:

„*Jestem czystym, otwartym kanałem przepływu uzdrawiającej energii Reiki. Boże daj mi energię dla …… (tego pacjenta/siebie) i dziękuję Ci za to.*"

Po chwili czuję mrowienie w dłoniach, energia płynie…

ROZDZIAŁ XII

Przekaz energetyczny dla siebie

Po inicjacjach dobrze jest przekazywać energię sobie. Najlepiej jest robić to w pozycji leżącej, wieczorem, w spokoju, ciszy. Możliwe jest, że nie dotrwamy do końca przekazu, uśniemy, ale widocznie tego nam było trzeba. Słyszałem też takie powiedzenie: zawsze lepiej trochę Reiki, niż wcale.

Pozycja 1



Dłonie na twarzy, czary dłoni przykrywają oczy, palce zachodzą na czoło.
Działanie: energia przechodzi przez początkowe punkty meridianów: pęcherza moczowego, pęcherza żółciowego, jelita grubego, cienkiego, żołądka i potrójnego ogrzewacza energetyzując Zarządców tych meridianów.
Leczy oczy, zatoki, katar, alergie, astmę, nerwy mózgu, przysadkę mózgową, przywraca równowagę hormonalną, leczy dolegliwości zębów, dolegliwości czoła, policzków.

Pozycja 2



Dłonie przykrywają skronie.
Działanie: energia dostaje się przez punkty początkowe do meridianów: pęcherza żółciowego, potrójnego ogrzewacza, żołądka, jelita grubego oraz jelita cienkiego.
Harmonizuje półkule mózgowe, rozluźnia napięcia stresowe, leczy bóle głowy i dolegliwości mózgu, pomaga rozbudzić zmysł intuicji, harmonizuje witalność organizmu.

Pozycja 3



Dłonie przykrywają uszy tak, by środek dłoni przykrywał małżowinę uszną.
Wprowadza energię do meridianów: pęcherzyka żółciowego, potrójnego ogrzewacza, żołądka, jelita cienkiego.
Działanie: usuwa szmery i szumy w uszach, leczy przeziębienie i grypę, wpływa korzystnie na wszystkie organy wewnętrzne**.** Przekazuje energię naszemu „wewnętrznemu małemu dziecku".

Pozycja 4



Obie dłonie na tylnej części głowy, jedna nad drugą.
Układ dłoni wprowadza energię do meridianów: pęcherza moczowego, pęcherzyka żółciowego, potrójnego ogrzewacza.
Działanie: usuwa ból głowy, uspokaja, rozjaśnia myśli, polepsza pamięć, pomaga przy schorzeniach skóry głowy, korzystnie wpływa na porost włosów, likwiduje uczucie strachu czy szok, usuwa problemy psychiczne.

Pozycja 5 (I wariant)



Dłonie na gardle.
Układ wprowadza energię do meridianów: pęcherzyka żółciowego, potrójnego ogrzewacza, jelita, żołądka, jelita cienkiego, pęcherza moczowego.
Leczy tarczycę, nadwagę i niedowagę, uspokaja palpitacje i dygotanie serca, pomaga w trudności wyrażania i komunikowania się.

Pozycja 5 (wariant II)



Jedna dłoń na szyi, druga pod spodem na grasicy.
Działanie jak opisano wyżej.

Pozycja 6



Dłonie na klatce piersiowej w kształcie litery V.
Energia wchodzi do meridianów: nerek, jelita grubego, płuc i potrójnego ogrzewacza.
Pozycja dobrze wpływa na serce, grasicę, płuca, leczy bronchit, astmę i inne choroby płuc, wzmacnia system obronny i układ limfatyczny, usuwa negatywne emocje, usuwa stres, leczy depresje, lęk, kaszel.

Pozycja 7



Dłonie z lewej strony ciała poniżej lewej piersi. Prawa dłoń na śledzionie, lewa na trzustce.
Energetyzowane są meridiany: śledziony, trzustki**,** nerek, pęcherzyka żółciowego.
Pozycja leczy śledzionę, jelito cienkie, jelito grube, trzustkę, wyrównuje ciśnienie krwi, pomaga w leczeniu raka, białaczki, cukrzycy, niedokrwistości.

Pozycja 8



Dłonie kładziemy po prawej stronie tułowia poniżej piersi.
W tej pozycji energetyzowane są meridiany: wątroby, pęcherzyka żółciowego.
Pozycja leczy wątrobę, woreczek żółciowy, trzustkę, dwunastnicę, odtruwa organizm, przywraca równowagę w stanach depresji i zdenerwowania.

Pozycja 9



Dłonie jedna nad drugą, jedna na pępku, druga na żołądku.
W tej pozycji energetyzowane są meridiany: nerek, trzustki i śledziony, wątroby, żołądka.
Pozycja leczy żołądek, jelita, serce, reguluje trawienie, przywraca równowagę w splocie słonecznym, pomaga w depresjach.

Pozycja 10



Dłonie na podbrzuszu przy pachwinach.
Energetyzowane są meridiany: nerek, śledziony i trzustki, wątroby, żołądka.
Pozycja leczy organy płciowe, narządy podbrzusza, pęcherz moczowy, jelita, prostatę, uspakaja dolegliwości klimakteryjne.

Pozycja 11



Pozycja specjalna, dłonie leżą na najszerszym miejscu bioder – krętarz wielki.
Enegetyzowane są meridiany: pęcherzyka żółciowego.
Pozycja leczy żylaki, bóle nóg, reguluje wydzielanie żółci.

Pozycja 12



Dłonie z tyłu, z obu stron na nerkach.
Energetyzowany jest meridian pęcherza moczowego.
Pozycja leczy nerki i nadnercza, odtruwa organizm, leczy uczulenia i katar sienny.

Pozycja 13



Obie dłonie na pośladkach.
Energetyzowane są meridiany: pęcherza moczowego, trzustki i śledziony.
Pozycja leczy korzonki nerwowe, ischias, usuwa bóle pleców.

ROZDZIAŁ XIII

Przekaz energetyczny skrócony

Jak już wcześniej wspomniałem, metoda ta służy nie tylko nam. Możemy także innym przekazywać Uniwersalną Energię Życiową przez nasze dłonie.
Bywają sytuacje, że nie możemy zrobić pełnego zabiegu, nie ma na to odpowiedniego miejsca, czasu lub są inne przeszkody. Wówczas przeprowadzamy zabieg skrócony. Wykonuje się go na pacjencie, który znajduje się w pozycji siedzącej. Przygotowania do zabiegu opisałem już wcześniej, myjemy ręce, zdejmujemy pierścionki, łańcuszki, krawaty, paski – dotyczy to zarówno tego, który energię przekazuje, jak i odbiorcy energii. Zwracamy uwagę, że nie należy krzyżować rąk ani nóg w czasie zabiegu, można natomiast uzewnętrzniać swoje odczucia, to znaczy śmiać się, płakać, mówić, milczeć – zależy to od pacjenta. Trzeba mu powiedzieć, że jest to rzecz naturalna i normalna.



Zaczynamy tym, że stajemy za pacjentem i rozkładając dłonie prosimy o energię Reiki, którą chcemy przekazać pacjentowi.
Następnie dłonie kładziemy na ramiona pacjenta i trzymamy chwilę, aby nawiązać kontakt.
Ręce na ramionach pacjenta pozwalają pacjentowi odprężyć się i rozluźnić.



Następnie obie dłonie kładziemy na głowie pacjenta, można zrobić to tak jak pokazano na zdjęciu, można też stojąc po jego prawej stronie.



Następnie stajemy z prawej strony pacjenta. Pacjent siedzi nie opierając się plecami o oparcie. Jeśli jest to krzesło z oparciem, wówczas oparcie powinno być z lewej strony pacjenta (siedzi bokiem na krześle).
Prawa ręka na czole, lewa z tyłu głowy.



Kolejna pozycja - dłonie na szyi, prawa z przodu na wysokości gardła, lewa z tyłu na wysokości siódmego kręgu. Dłonie trzymamy tak, by pacjent nie czuł dyskomfortu. Niektórzy ludzi nie lubią ucisku szyi, dlatego dłonie powinny być bardzo luźno, w razie potrzeby dłonie odsuwamy od gardła, energia płynie, mimo, że nie dotykamy ciała.



Następna pozycja - prawa dłoń na wysokości serca, lewa między łopatkami. Jeśli przekazującym energię jest mężczyzna a odbiorcą kobieta, szczególnie, jeśli jest obca, nie przykładamy prawej dłoni do ciała, trzymamy ją w pewnej odległości.



Kolejna pozycja - prawa dłoń na splocie słonecznym, lewa na tej samej wysokości na plecach.



Następna pozycja - prawa dłoń na wysokości pępka, lewa na odcinku krzyżowym kręgosłupa.



I ostatnia pozycja boczna - prawa dłoń na wysokości wzgórka łonowego, lewa na kości ogonowej.

To w zasadzie wszystkie pozycje zabiegu skróconego. Jest jeszcze jedna, którą opiszę na końcu.

Jak można było zauważyć, pozycje w przekazie skróconym polegają na doenergetyzowywaniu czakr. Miejsca, w których przykładaliśmy dłonie, odpowiadają umieszczeniu czakr zarówno z przodu, jak i z tyłu ciała.

Ale przejdźmy jeszcze do pozycji dodatkowych – uzupełniających.



Pierwsza pozycja dodatkowa - dłonie po obu stronach ramienia, prawa powyżej piersi, lewa na łopatce.
Jeśli chcemy wykonywać tę pozycję dodatkową to robimy ją po obu stronach ciała, a więc przy lewym i prawym ramieniu.



A oto druga pozycja dodatkowa - prawa dłoń na łuku żebrowym, lewa na nerce .
Także i w tym przypadku pozycję dodatkową robimy po obu stronach ciała.



Ostatnią pozycją w przekazie skróconym jest pozycja, w czasie której prawa dłoń leży na siódmym kręgu, a lewa na kości ogonowej. Powodujemy w ten sposób wyrównanie przepływu energii w głównym kanale energetycznym.



Przekaz energetyczny kończymy tym, że jedną dłonią zagarniamy energię od dolnej części kręgosłupa i szybkim ruchem podciągamy ją do górnej części kręgosłupa. Wykonujemy trzy takie ruchy.

Po wykonaniu całego przekazu energetycznego dziękujemy za energię Reiki, dziękujemy pacjentowi, odcinamy się od pacjenta, strzepujemy dłonie, a następnie idziemy umyć ręce. Są to konieczne czynności. Jeśli nie wykonamy odcięcia się od pacjenta, wówczas nasze aury nadal są połączone, odchodząc ciągniemy fragment aury pacjenta. Odcinamy się chociażby w ten sposób, że wykonujemy ruch ręką, jakbyśmy naszą ręką jak mieczem przecinali coś, co jest między nami a pacjentem.
Nie jest to mój wymysł, a rzecz konieczna, pamiętam jak kiedyś po przekazie zapomniałem o tej czynności. Poszedłem do łazienki, umyłem ręce i kiedy wróciłem do pokoju, pacjentka powiedziała mi: Ale było miło, przyjemnie, cieplutko, zdawało mi się, że jestem pod kołderką, a kiedy pan odchodził to jakby ściągnął pan tę kołderkę ze mnie.
Od tego czasu nigdy o tym nie zapominam.
Wspomniałem wcześniej, jak należy przygotować się do przekazu. Tu chciałbym jeszcze dodać, że dużo też zależy od miejsca, gdzie robimy ten przekaz. Na pewno pacjent będzie czuł się lepiej w posprzątanym, pachnącym pokoju, niż w bałaganie, czy pokoju , w którym czuć zapach nikotyny.
Kiedy robimy taki przekaz, zapalmy świecę, może kadzidełko, jeśli pacjent (no i my) lubimy i włączmy cichuteńko jakąś relaksującą muzykę. Nie na cały regulator, raczej tak cicho, by było ją słychać w tle. Taka muzyka, świeca stworzy nam doskonały nastrój, który pomoże nam wyczuć energie, które będą płynąć.

ROZDZIAŁ XIV

Przekaz energetyczny pełny i równoważenie czakr

Doszliśmy do momentu, w którym wszystko to, o czym wcześniej czytaliśmy jest potrzebne. Wszystkie albo prawie wszystkie informacje wykorzystamy podczas pełnego przekazu energetycznego. Jak już wcześniej napisałem, zaczynamy od tego, że myjemy ręce, zdejmujemy paski, łańcuszki, obrączki, pierścionki. To samo każemy zrobić pacjentowi. Następnie zapalamy świecę, włączamy cichutko muzykę relaksacyjną i stworzywszy odpowiedni nastrój prosimy, by pacjent położył się na przygotowanym wcześniej stole do masażu, a jeśli nie mamy odpowiedniego stołu, to na tapczanie lub stole. Stół przykrywamy wcześniej kocem, a pod głowę dajemy pacjentowi poduszkę. Przygotowujemy także chusteczkę higieniczną. Musze tu wspomnieć o tym, że przekaz energetyczny pełny trwa w zależności od pacjenta 60 do 90 minut. Niekiedy bywa, że i dłużej. Dlatego musimy też patrzeć na swoją wygodę. Trudno, bowiem jest wytrzymać 90 minut w pozycji schylonej, kiedy pacjent leży na tapczanie. Cierpi wówczas nasz kręgosłup. Starajmy się tak przygotować nasze miejsce pracy, by wygodnie było pacjentowi oraz nam. Jeśli pacjent nie może długo leżeć z wyprostowanymi nogami możemy pod kolana włożyć mu zrolowany koc. Pouczamy pacjenta, że może przejawiać chęć do śmiechu, płaczu lub innych reakcji, które są naturalne i nie należy się ich wstydzić ani ich powstrzymywać. Pouczamy także pacjenta, że nie należy krzyżować nóg ani rąk. Po takim przygotowaniu pomieszczenia i pacjenta stajemy za nim, pocieramy dłonie o siebie, aby zwiększyć ich wrażliwość i rozłożywszy ręce prosimy o energię dla tego pacjenta. Robimy to po cichu lub w myślach. Pacjent nie musi wiedzieć o wszystkim. Następnie możemy, (jeśli czujemy taką potrzebę i potrafimy szczególnie w początkowym okresie) zrobić skanowanie aury - **Biosen Reikan – Ho**. Powtórzę, jest to technika poszukiwania w aurze pacjenta miejsc zaburzeń w przepływie energii. Wykonujemy tą czynność przesuwając swoimi otwartymi dłońmi nad ciałem pacjenta. Przesuwamy dłonie powoli zmieniając wysokość, by w ten sposób znaleźć zablokowane meridiany, czakry. Odczucia mogą być różne. Może to być ciepło, zimno, dreszcze, powiew chłodu, gorąca. Sami musicie dojść do tego, co oznacza takie wskazanie. Każdy bowiem może odczuwać taki stan w różny sposób. Najprostszym sposobem by zrozumieć, o co w takim wskazaniu chodziło, jest stwierdzić czy dane odczucie było miłe, czy też niemiłe albo nawet przykre. Każdy jednak musi sam wypraktykować jak odbiera poszczególne stany.

Jeśli ktoś potrafi posługiwać się wahadełkiem może przy jego pomocy znaleźć miejsca, gdzie nastąpiło zaburzenie przepływu energii. Wykorzystanie wahadełka opisałem w jednym z poprzednich rozdziałów.

Następnie po zorientowaniu się, co dzieje się w aurze pacjenta stajemy z jego prawego boku, a następnie trzykrotnie wygładzamy jego aurę prowadząc dłonie nad ciałem, a w czasie wracania prowadzimy je bokiem. Zaczynamy zawsze od głowy.
W ten sposób porządkujemy aurę pacjenta przed zabiegiem. Jeśli nie robimy skanowania, to wykonujemy od razu trzykrotne wygładzenie aury. Następnie przechodzimy za głowę pacjenta i rozpoczynamy przekaz pamiętając jeszcze o tym, że od momentu, kiedy rozpoczniemy nakładanie rąk, zawsze jedna dłoń musi być na pacjencie. Nie odrywamy nigdy obu dłoni jednocześnie. Przekaz energetyczny dla dzieci i osób starszych, a także osobom mocno schorowanym robimy krócej, około 10 – 30 minut.



Przed przekazem prosimy o energię Reiki dla tego pacjenta, któremu chcemy ją przekazać.



Następnie trzykrotnie wygładzamy aurę pacjenta, zaczynając od głowy ponad ciałem aż do stóp, po czym powracamy bokiem do głowy.

I – POZYCJE DŁONI Z PRZODU CIAŁA

I – POZYCJE NA GŁOWIE



Pozycja G–I
Dla higieny przykrywamy twarz chusteczką, po czym obie dłonie umieszczamy na twarzy tak by kciuki znajdowały się wzdłuż nosa, a wnętrza dłoni na oczach.



Pozycja G–II
Dłonie na skroniach. Obejmujemy dłońmi obie półkule mózgowe.



Pozycja G–III
Dłonie po obu stronach głowy, wnętrza dłoni na uszach.

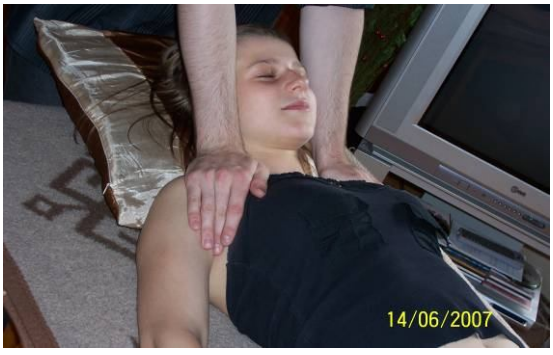


Pozycja G–IV
Obie dłonie z tyłu głowy. Głowa spoczywa na naszych dłoniach.

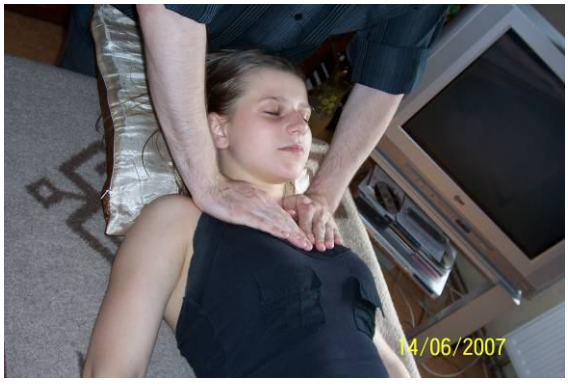


Pozycja G–V
Obie dłonie trzymamy lekko odsunięte od szyi by nie powodować nacisku.

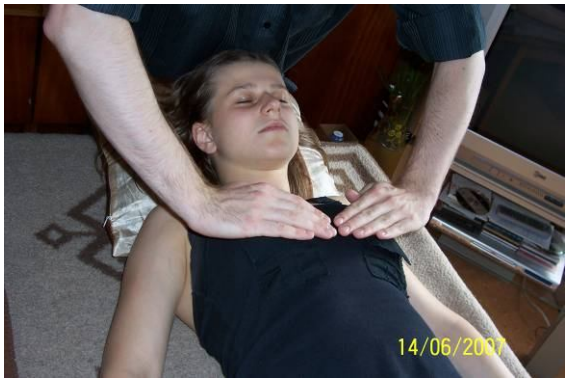
II – POZYCJE NA TUŁOWIU



Pozycja PT–I
Dłonie na ramionach, środkowy palec wciskamy pod pachę pacjenta.



Pozycja PT–II
Dłonie na szczytach płuc, palce na grasicy.



Pozycja PT–III
Dłonie na piersiach. W przypadku pacjentki dłonie trzymamy nad piersiami.



Pozycja PT–IV
Dłonie obok siebie po prawej stronie ciała poniżej piersi w okolicach wątroby.



Pozycja PT–V
Dłonie po lewej stronie ciała poniżej piersi w okolicach trzustki i śledziony.



Pozycja PT–VI
Obie dłonie na podbrzuszu w pobliżu pachwin w okolicach narządów moczowo – płciowych.



Pozycja PT–VII
Dłonie na klatce piersiowej w kształcie litery „T” – serce i grasica.



Pozycja PT–VIII
Jedna dłoń na pępku, druga na żołądku.



Pozycja PT–IX
Dłonie na wypukłościach krętarza wielkiego.

III - POZYCJE NA RĘKACH



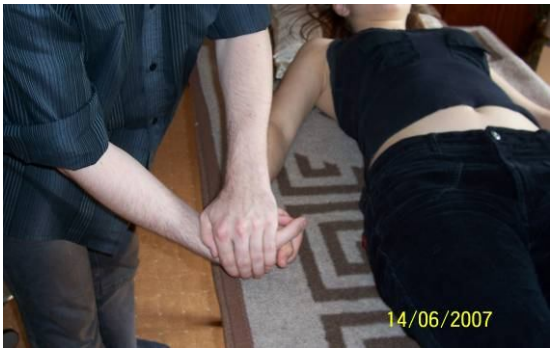
Pozycja PR–I
Obie dłonie obejmują prawe ramię.



Pozycja PR–II
Obie dłonie obejmują prawy łokieć.



Pozycja PR–III
Obie dłonie obejmują prawe przedramię.



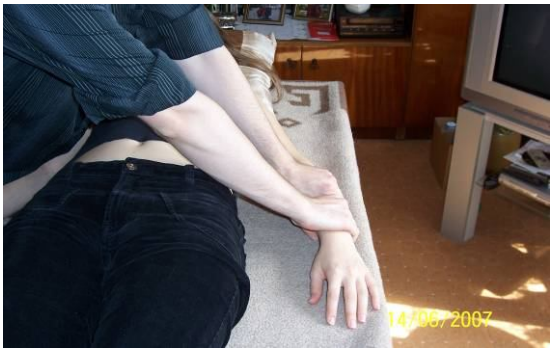
Pozycja PR–IV
Obie dłonie obejmują prawą dłoń pacjentki.



Pozycja PR–V
Obie dłonie obejmują lewe ramię pacjentki.



Pozycja PR–VI
Obie dłonie obejmują lewy łokieć pacjentki.



Pozycja PR–VII
Obie dłonie obejmują lewe przedramię pacjentki.



Pozycja PR–VIII
Obie dłonie obejmują lewą dłoń pacjentki.

IV – POZYCJE NA NOGACH



Pozycja PN–I
Obie dłonie na górnej powierzchni uda.



Pozycja PN–II
Obie dłonie obejmują prawe kolano. Jedna dłoń z góry, druga z dołu.



Pozycja PN–III
Obie dłonie na prawym podudziu pacjentki.



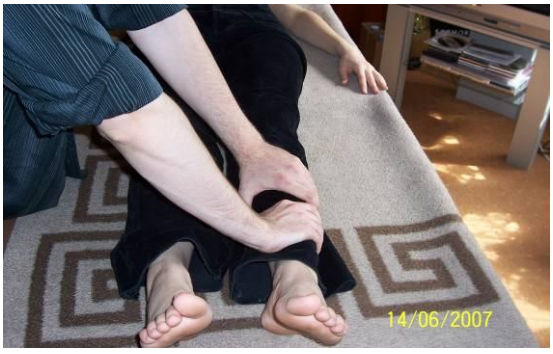
Pozycja PN–IV
Obie dłonie obejmują prawy staw skokowy pacjentki. Jedna z góry, druga z dołu, trzymając piętę w zagłębieniu dłoni.



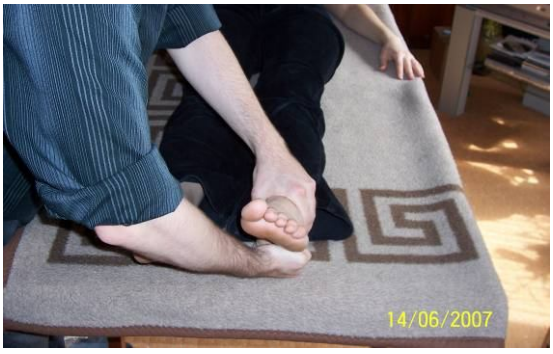
Pozycja PN–V
Obie dłonie na lewym udzie pacjentki.



Pozycja PN–VI
Obie dłonie na lewym kolanie, jedna z góry, druga z dołu.



Pozycja PN–VII
Obie dłonie na lewym podudziu pacjentki.



Pozycja PN–VIII
Obie dłonie obejmują lewy staw skokowy, jedna z góry, druga z dołu, trzymając piętę w zagłębieniu dłoni.

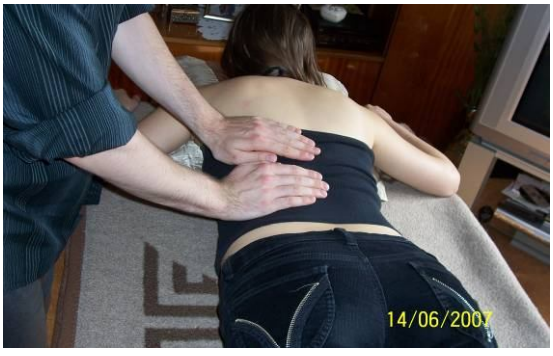
Na tym kończymy przykładanie dłoni z przodu pacjenta. Po zakończeniu tej części przekazu prosimy pacjenta, by delikatnie odwrócił się na drugą stronę, aby położył się na brzuchu. Pomagamy mu w tym tak, by ułożył się w wygodnej pozycji.

II – POZYCJE DŁONI Z TYŁU CIAŁA

V – POZYCJE NA TUŁOWIU



Pozycja TT–I
Obie dłonie leżą na lewej łopatce pacjentki, jedna przy drugiej.



Pozycja TT–II
Obie dłonie, jedna przy drugiej, leżą na lewym płucu.



Pozycja TT–III
Obie dłonie, jedna przy drugiej, leżą na wysokości lewej nerki.



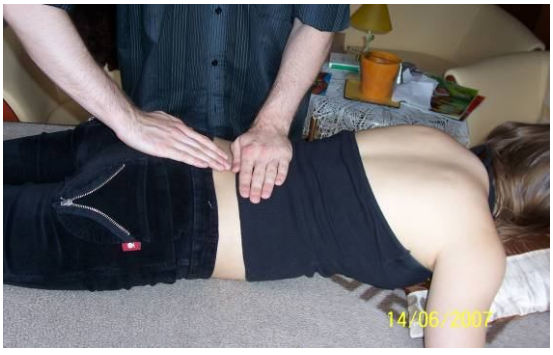
Pozycja TT–IV
Obie dłonie, jedna przy drugiej, na prawej łopatce.



Pozycja TT–V
Obie dłonie, jedna przy drugiej, na wysokości prawego płuca pacjentki.



Pozycja TT–VI
Obie dłonie, jedna przy drugiej, na wysokości prawej nerki pacjentki.



Pozycja TT–VII
Prawa dłoń na kości ogonowej, lewa prostopadle ułożona przylega do prawej.



Pozycja TT–VIII
Jedna dłoń na VII kręgu, druga na kości ogonowej.

VI – POZYCJE NA NOGACH



Pozycja TN–I
Obie dłonie, jedna przy drugiej, na lewym udzie pacjentki.



Pozycja TN–II
Obie dłonie obejmują lewe kolano, tym razem z boków.



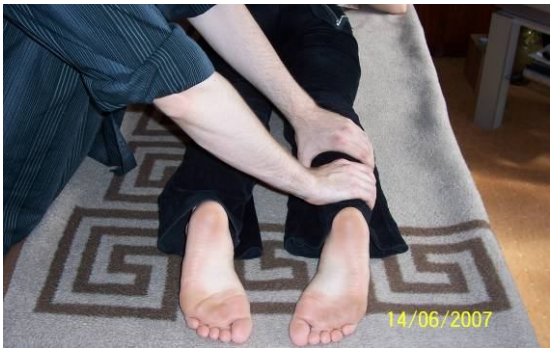
Pozycja TN–III
Obie dłonie, jedna przy drugiej, obejmują lewe podudzie pacjentki.



Pozycja TN–IV
Obie dłonie obejmują prawe udo pacjentki.



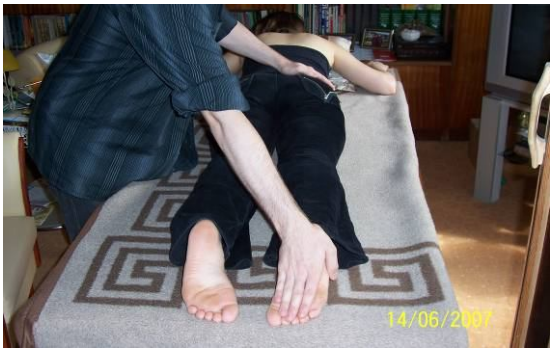
Pozycja TN–V
Obie dłonie obejmują kolano pacjentki, tym razem z boków.



Pozycja TN–VI
Obie dłonie obejmują prawe podudzie pacjentki.



Pozycja TN–VII
Lewa dłoń na lewym biodrze, prawa na spodzie lewej stopy pacjentki.



Pozycja TN–VIII
Lewa dłoń na prawym biodrze, prawa dłoń na spodzie prawej stopy.



Pozycja TN–IX
Obie dłonie na spodach stóp pacjentki.



Na zakończenie przekazu wykonujemy trzykrotnie ruch zagarniający wzdłuż kręgosłupa w górę.

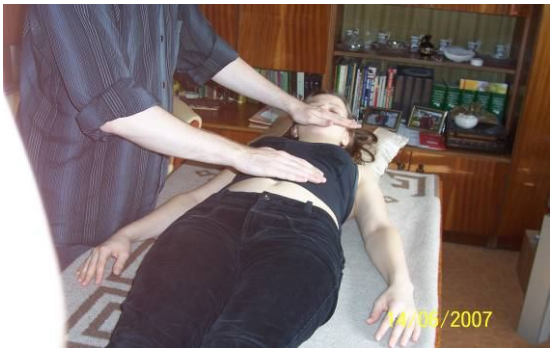


Po czym trzykrotnie wygładzamy aurę pacjenta, dziękujemy pacjentowi, dziękujemy za energię, odcinamy się energetycznie i idziemy umyć ręce.

Przedstawiłem tu wszystkie pozycje, które stosuję w czasie przekazu energetycznego pełnego. Możliwe jest także zastosowanie w czasie takiego przekazu układu dłoni, którego tu nie było, a przyjdzie Wam drodzy Czytelnicy na myśl w czasie wykonywanej pracy. Róbcie tak, jak Wasza intuicja Wam podpowiada. Jak widać było, układy dłoni obejmują całe ciało. Dlatego osoby mniej wrażliwe na odczyt bodźców energetycznych nie muszą się martwić, niczego nie pominą wykonując podane pozycje. Obejmują one linie przebiegu meridianów, obejmują czakry oraz najważniejsze narządy ciała.
W końcowej fazie przekazu energetycznego możemy zrobić jeszcze zrównoważenie czakr. Po wykonaniu wszystkich pozycji na plecach pomagamy pacjentowi odwrócić się na plecy, po czym:



Prawą dłoń trzymamy nad pierwszą czakrą, a lewą nad szóstą czakrą. Wyczuwamy różnicę odczuć w obu dłoniach, po czym trzymamy tak długo, aż odczucia w obu dłoniach będą takie same. Wtedy czakry te będą zrównoważone.



Następnie prawą dłoń umieszczamy nad drugą czakrą, a lewą nad czakrą piątą i postępujemy tak samo jak poprzednio.



Po zrównoważeniu czakr drugiej i piątej pozostaje nam umieszczenie prawej dłoni nad trzecią, a lewej nad czwartą czakrą. Trzymamy je nad czakrami aż do zrównoważenia odczuć w obu dłoniach. Następnie wyrównujemy aurę pacjenta tak jak opisałem na zakończenie przekazu, dziękujemy za energię, dziękujemy pacjentowi, odcinamy się energetycznie i idziemy umyć ręce.

ROZDZIAŁ XV

Króciutko o drugim stopniu

Po upływie 90 dni od inicjacji pierwszego stopnia niektórzy poczują, że ten pierwszy stopień to jest dopiero początek, że chcą osiągnąć więcej. Część osób przekona się na własnej skórze, że odczuwa przepływ energii, że osoby, którym przekazywali energię odczuły poprawę zdrowia, zelżenie albo zniesienie bólu.
Te osoby poczują we własnym sercu, że potrzebny jest im dalszy rozwój.
Pierwszy stopień dawał pewne możliwości, ale drugi daje kolejne możliwości i to znacząco większe niż pierwszy.
Podczas seminarium drugiego stopnia, oczywiście jak i na pierwszym, najważniejsze są inicjacje. Pozwalają one wejść na wyższy niż dotychczas poziom wibracji. Inicjacja drugiego stopnia podnosi wibracje ciała astralnego i mentalnego. Ale oprócz nich przekazywane są trzy symbole.
Pierwszy z nich jest po to, by można było skoncentrować energię w wybranym miejscu. Jest szereg zastosowań tego symbolu, np. do ochrony własnej energii, ochrony pomieszczeń i przedmiotów, do energetyzacji napojów i pokarmów, wzmocnienia działania leków, lub osłabienia działania szkodliwych substancji, a także do innych celów.
Drugi symbol działa uzdrawiająco na ciało astralne i mentalne. Wykorzystujemy go do uzdrawiania naszych myśli, emocji, nawiązywania kontaktu z podświadomością lub nadświadomością, mentalnym oczyszczaniu pomieszczeń, a ponadto jest to symbol, który wnosi równowagę do naszego ciała i umysłu.
Trzeci symbol jest symbolem, który używamy do przesyłania energii na odległość. Można nawet powiedzieć, że energia tego symbolu pozwala nam wysyłać energie w czasoprzestrzeń. Dzięki temu symbolowi ani czas ani przestrzeń nie mają żadnych granic.
Dzięki tym trzem symbolom nasza działalność jest pełna. Możliwe jest takie działanie, o którym po pierwszym stopniu można było tylko pomyśleć. Drugi stopień jest już potężnym orężem do pomocy sobie i innym ludziom. I jest on także dla wszystkich, dla wszystkich, którzy w swoim sercu poczują potrzebę by w dalszym ciągu rozwijać się duchowo i energetycznie.

ROZDZIAŁ XVI

Inne systemy energetyczne

Wiemy już, że dr Mikao Usui, który „odnalazł" zapomniany, czy też ukryty, system samoleczenia żył na przełomie XIX i XX wieku. Wiemy też już jak system ten trafił do nas i w jaki sposób jest przekazywany.
Minęło już jednak wiele czasu od tego zdarzenia. W międzyczasie inni ludzie wzorem Mikao Usui otrzymali „przesłania", informacje o innych systemach energetycznych.
Mikao Usui wszak nie był jedynym godnym tego zaszczytu człowiekiem. Różni ludzie w różnych okolicznościach otrzymywali tzw przekazy channelingowe dotyczące różnego rodzaju energii i sposobu ich wykorzystania przez człowieka.
Systemów energetycznych jest około 300. Można by je podzielić na:
- systemy Reiki;
- systemy szamańskie;
- systemy anielskie;
- inne systemy.

Podział ten występuje, dlatego, że systemy te wykorzystują różne energie. Między innymi energie nas otaczające, ale także na przykład energie Aniołów lub Archaniołów.
Osobami, które otrzymały takie przekazy są między innymi Ole Gabrielsen, Patrick Ziegler, Margareta M.Hilmmer, Jim Purner , Mohan Chute , Maciej Bochurzyński i inni.
Różne było okoliczności, w jakich otrzymywali oni owe przekazy, inicjacje.
Jim Purner na przykład podczas medytacji został unieruchomiony, a energia wchodziła w niego przez jego trzecie oko. Dowiedział się, że „sprawczynią" tego jest bogini Isis. Od tego momentu wiedział, że jeśli będzie chciał komuś pomóc to wystarczy, że go dotknie, a nawet tylko pomyśli o nim. Podczas kolejnych medytacji – pracy z tą Istotą Wyższą, poznał sposoby przesyłania energii w czasoprzestrzeń. Powstał system zwany Isis Reiki, Golden Triangle Reiki czy też Egipskie Reiki.
W inny sposób Patrick Ziegler zdobył wiedzę o systemie Sekhem, który na początku lat 80-tych spędził noc we wnętrzu Wielkiej Piramidy w Gizie.
Z kolei Ole Gabrielsen jest „twórcą" systemów takich jak Kundalini Reiki, Gold Reiki i innych.
Margareta Hilmmer z kolei otrzymała m.in. systemy: Siedem Promieni Archaii, Eremias Reiki (systemy Anielskie). Natomiast polski Nauczyciel Reiki znany mi osobiście - mój Mistrz, Maciej Bochurzyński, otrzymał system Seed of Stars.
Jest wiele innych jeszcze systemów, jak choćby Eteryczne Kryształy, Tachyon Reiki, Tanaka San. Wszystkie wymienione są systemami, w które można być inicjowanym na odległość. W przeciwieństwie do systemu tradycyjnego Usui Reiki, w którym inicjacje dokonywane są bezpośrednio przez Mistrza.

Dlaczego o tym piszę? Ano, dlatego, że wcześniej czy później o tym się dowiecie, że są inne systemy. Jednak uważam, że system Usui Reiki jest systemem podstawowym, doskonałą podstawą pod dalszy rozwój.
Dlaczego tyle systemów? Czemu nie może być jeden? Dlatego jest tyle systemów, bo jest wielu ludzi, którzy się tymi systemami posługują. Każdy człowiek jest inny, każdy z nas jest na innym poziomie świadomości, rozwoju energetycznego, ma inne priorytety, inaczej ceni różne energie. Po to jest tyle systemów, aby każdy z nas wybrał sobie to, z czym najlepiej będzie mu się pracowało, z czym najlepiej się czuje. I nie jest to tak, że od razu wybieramy taki system. W trakcie rozwoju zmieniają się nasze preferencje, odczucia, wybieramy kolejne systemy, zostajemy w nie inicjowani by coraz bardziej podwyższać swoje wibracje.
Kiedy zaczniecie praktykować Usui Reiki spotkacie innych ludzi interesujących się Reiki czy też szeroko rozumianą ezoteryką. Dowiecie się, że świat energii jest znacznie bogatszy niż dotychczas wiedzieliście, niż się domyślaliście. Wówczas niektórzy z Was poczują potrzebę, by dowiedzieć się czegoś więcej. Każdy następny krok będzie wprowadzał Was w ten fantastyczny świat energii. Poczujecie potrzebę serca by wzbogacać się coraz bardziej, coraz bardziej podwyższać swoje wibracje.
I wówczas zapragniecie kolejnych inicjacji w kolejne systemy, systemy, które jak zauważycie będą tworzyły Waszą drogę.

ROZDZIAŁ XVII

I tak na koniec…

Czas kończyć ten podręcznik. Zbyt wiele informacji czasem może powodować całkiem odmienny skutek od zaplanowanego. Napisałem wcześniej, że o wielu sprawach nie będę pisał, gdyż jest dużo książek o Reiki oraz innych tematach z tą energią związanych, np. o medytacjach, afirmacjach, wizualizacjach, kryształach, kolorach.
Muszę tu jednak wtrącić parę słów na te tematy, gdyż bez nich praca ta była by niepełna.
Często osoby inicjowane opisują swoje odczucia w czasie inicjacji. Dużo w nich zaskakujących emocji, kolorów, widoków, wrażeń. Są także osoby, które nie miały żadnych wrażeń, nie przypominają sobie żadnych odczuć, które mogłyby zapaść głęboko w pamięć. Ale osoby z obu grup mimo różnicy w odbiorze w takim samym stopniu odebrały inicjację. Różnica polega tylko na tym, że jedne osoby potrzebowały jakiegoś potwierdzenia w postaci odczuć, drugie zaś takiego potwierdzenie nie potrzebowały. Na początku drogi nie wszystko wydaje się takie oczywiste, dopiero później sprawa wyjaśnia się, otwierają się nam oczy, zaczynamy rozumieć, dlaczego stało się tak a nie inaczej.
Pamiętam moje inicjacje na pierwszy stopień. Mój Mistrz nie mówił nam, że możemy doznać jakichś wrażeń. Przynajmniej ja tego nie pamiętam.
Pamiętam tylko cichą muzykę w tle, muzykę, która mocno zapadła mi w pamięć, i którą sam teraz od kilku lat stosuję do inicjacji. Muzyka i zapalone świece tworzyły niezapomniany klimat. Czekałem… Przede mną było kilka osób do inicjacji… Wreszcie poczułem dłonie Mistrza na moim ramieniu.
Być może docierały do mnie jakieś delikatne wrażenia, ale ja bardziej byłem skoncentrowany na tym, co robił Mistrz. Oczy miałem zamknięte, ale uszy otwarte, chłonąłem wszystkie odgłosy… i tak nie wiedziałem, co robi Mistrz, ale starałem się jak mogłem. Inicjacja dobiegła końca. Potem kolejne, po których czułem się coraz spokojniejszy, szczęśliwy, radosny…
Ale są osoby, których wrażenia są potężne… Pamiętam kobietę, którą inicjowałem. Nie da się zapomnieć tej inicjacji. Opowiadała mi o swoich odczuciach... Widok Aniołów, które prowadziły ją gdzieś... Cel pokazał się w czasie ostatniej inicjacji... Był to kościół, gdzie czekano na nią, by ją ochrzcić.
Każdy doznaje tego, co jest mu najbardziej w danej chwili potrzebne.
Dlatego nie martwcie się, że w czasie inicjacji nic nie widzicie, nie czujecie. Ja też nic nie widziałem ani nie czułem w czasie pierwszych inicjacji.
Inną sprawą, którą chciałem tu poruszyć jest tzw. uziemienie w czasie zabiegu.

Na pewno o tym usłyszycie. Chodzi mianowicie o to, żeby nastąpiło połączenie naszej aury z ziemią, aby nadmiar energii spływał do ziemi.
Dlaczego występuje taki problem? Niektórzy Mistrzowie podczas procedury inicjacyjnej nie otwierają czakr stóp. W związku z tym brak jest pełnego obiegu. Dlatego trzeba stosować inne sposoby, by nastąpiło uziemienie. Jednym ze sposobów jest wizualizacja.
Co to jest wizualizacja? Jest to plastyczne wyobrażenie sobie czegoś, a na początku chęć plastycznego wyobrażenia sobie czegoś. Na przykład tego, że z naszych stóp wyrastają korzenie i wrastają w ziemię łącząc nas z ziemią, powodując właśnie to uziemienie.
Dlaczego napisałem chęć plastycznego wyobrażenia sobie czegoś? Dlatego, że nie wszyscy potrafią od razu coś takiego sobie wyobrazić. Ich wyobraźnia nie jest jeszcze tak wykształcona. Sama chęć wyobrażenia sobie czegoś zastępuje to wyobrażenie. Nasza podświadomość akceptuje to. Jednak z biegiem czasu, ćwicząc wizualizację, potrafimy obejść się już bez żadnych „środków zastępczych".
Jak to zrobić? Bardzo prosto. Siadamy sobie w spokojnym miejscu, stwarzamy odpowiednie dla nas warunki i ćwiczymy swoją wyobraźnię. Pięknym sposobem jest włączenie muzyki relaksacyjnej, na przykład „ Zachód słońca". W miarę słuchania można sobie wyobrażać zachód słońca w kolorze, jaki przyjdzie nam na myśl..., łąkę, na której siedzimy, jej zieleń, drzewo, na którego gałęzi siedzi ćwierkający ptaszek, którego głos rozlega się właśnie z odtwarzacza.
Prawda, że proste?
Kolejnym słowem, którego użyłem jest słowo „afirmacja".
Jest to myśl pozytywna, którą świadomie wprowadzamy do swojego umysłu, podświadomości, by później została ona wykorzystana w naszym życiu.
Wybieramy sami tę myśl, to życzenie, chcąc zmian w naszym życiu. Afirmacja nie może zawierać w sobie słowa „nie", gdyż nasza podświadomość tego słowa nie przyjmuje do wiadomości. Po drugie powinniśmy wyrazić to zdanie w trzech osobach: ja, ty, on. Minimalna ilość powtórzeń – pięć. Możemy także pisać to zdanie. Zwróćmy uwagę na to, jak się czujemy w czasie powtarzania tego ułożonego przez nas zdania. Na przykład: Mam dobrą, dobrze płatną pracę.
Jak odczuwamy wibracje tego zdania? Powtórzmy to na głos, posłuchajmy jak dla nas brzmi. Brzmi jakoś nie tak? To trzeba się zastanowić, dlaczego? Może ktoś kiedyś wmówił Ci, że nie znajdziesz dobrej pracy z Twoim wykształceniem? A może powiedziano Ci, że nie będziesz bogaty? Może w Twojej podświadomości są już pewne stereotypy niedające Ci szansy na zrealizowanie się Twoich planów? Dlatego trzeba je zmienić, kontynuować afirmację zmieniając jednocześnie swoje spojrzenie na pracę, pieniądze tak, by afirmacja mogła się urzeczywistnić.
Pamiętam, że potrzebowałem pieniędzy na wyjazd do Egiptu, gdzie na wyspie File znajduje się świątynia bogini Isis (Izydy). Jestem Mistrzem w systemie Isis Reiki i odczułem potrzebę by odwiedzić świątynię tej bogini. Wystarczyło mi wyrazić pragnienie posiadania pieniędzy na taką podróż, a pojawiły mi się w ciągu dwóch – trzech miesięcy propozycje na ich zarobienie.

W międzyczasie zmieniłem priorytety. Potrzebowałem pieniędzy na ważniejszą sprawę dotyczącą rodziny. Zostało mi jednak trochę pieniędzy i przyszła do mnie myśl: skoro nie Egipt to może Grecja? Wybrałem się do Grecji. Na miejscu traf chciał, że miałem dłuższą rozmowę z właścicielką Biura Turystycznego. Rozmowa zeszła na Reiki. Potem wspomniałem jej o powyższych moich planach. Siedzący koło nas rezydent, młody człowiek posiadający olbrzymią wiedzę o Grecji nie tylko współczesnej, ale także starożytnej nagle powiedział mi, że nie muszę jechać do Egiptu by odwiedzić świątynię bogini Isis. Taka świątynia wraz z jej posągiem znajduje się w Grecji u stóp Olimpu.
Kiedy powiedziałem im, że na pewno wybiorę się po raz drugi do Grecji właścicielka Biura Turystycznego powiedziała mi, że osobiście zawiezie mnie swoim samochodem do tej świątyni (odległość około 200 km).
Czy nie widać w tym pozytywnego działania afirmacji?
Medytacja – temat bardzo obszerny. W bardzo wielkim uproszczeniu to zagłębianie się w myślach, rozważanie, namysł – praktyki mające na celu samodoskonalenie. Podstawą jest praca z umysłem. Dzielimy ją na pracę zwróconą do wewnątrz i na zewnątrz.
Medytacja zwrócona do wewnątrz ma zwykle na celu zagłębienie się w swej osobowości, w celu dokonania zmian, wyciszenia lub wzmocnienia różnych jej aspektów, uzyskania pewnych odpowiedzi, lub wzajemnego uzgodnienia różnych elementów osobowości. Do tej grupy zaliczają się np. wszelkie techniki transowe, hipnotyczne, wizualizacyjne, mantry, tai-chi, joga. Czasem (szczególnie w przypadku transu i wizualizacji) są one wykonywane z zamkniętymi oczami.
Medytacja zwrócona na zewnątrz ma zwykle na celu zwiększenie czujności i poprawienie koncentracji oraz spontaniczności. Pozwalają żyć „tu i teraz" z mniejszym bagażem przeszłości i przyszłości. Do tej grupy zalicza się na przykład większość technik zen. Na ogół są wykonywane z otwartymi oczami. Wiele spośród medytacji z tej grupy można wykonywać w trakcie codziennych zajęć.
Sporo osób mówi, że ma problemy z medytacją, szczególnie zwróconą do wewnątrz. Problemem dla niektórych jest pozbycie się myśli, szczególnie takich natrętnych, które krążą w umyśle nie dając możliwości wyciszenia się.
Inną sprawą jest to, że niektórzy Mistrzowie mówią, że musi się codziennie praktykować medytację. Bywa, że część uczniów jest sfrustrowana tym, że muszą codziennie medytować, a nie mogą wykonać tego poprawnie, tak jak Mistrz zalecił.
Powtarzam jeszcze raz, nikt nic nie musi, każdy z nas jest innym organizmem, każdy z nas potrzebuje innych „dawek" różnych „leków".
Ja wyznaję zasadę, że należy medytować wtedy, kiedy nasz organizm tego chce lub, inaczej mówiąc, kiedy odczuwamy taką potrzebę.
Wówczas zasiądziemy w wygodnej dla siebie pozycji. Nie musi to być zalecana, np. pozycja lotosu, bo po dwóch minutach rozbolą nas nogi tak, że będziemy myśleli tylko o nogach. Wyciszymy swój umysł i wsłuchani w dochodzącą bardzo cichutko muzykę relaksacyjną, medytacyjną wkroczymy w nasz wewnętrzny świat.
Do praktyki medytacyjnej zasiadamy także wtedy, gdy potrzebujemy poznać odpowiedź na pewne pytanie. Siadamy do medytacji i w myśli lub na głos zadajemy

pytanie, po czym pogrążamy się w medytacji. Często po wyjściu z niej odpowiedź na pytanie będzie dla nas oczywista. Będziemy dziwić się jak to się stało, że nie wpadliśmy na takie rozwiązanie wcześniej.
Osobiście nie praktykuję medytacji codziennie, może powodem jest to, że prawie codziennie wykonuję przekazy energetyczne. Jednak praktykowanie jakiejś formy pracy z energią jest bardzo ważne dla własnego rozwoju. Jeśli nie wykonujemy zabiegów, pomedytujmy czasem, zagłębiając się w swoje wnętrze, by poczuć to, co jest w nas, odczytać to, czego nasz organizm potrzebuje.
Nikt Was jednak do tego nie zmusza i nie ma prawa tego robić. Każdy podąża swoją drogą, i z taką szybkością, jakiej potrzebuje.
Właściwie każdy z nas zwrócił uwagę na kryształy. I nieważne czy były to cyrkonie, diamenty, ametysty czy rubiny, zawsze powodowały, że zatrzymywaliśmy na nich wzrok. One także posiadają swoją moc, pewnego rodzaju wibracje, które pozytywnie wpływają na nas i na nasze otoczenie.
Jest dużo książek opisujących, w jakich warunkach powstały, jaki jest ich skład chemiczny, jaka twardość, załamanie światła, przejrzystość itd., itp.
Tu powiem w skrócie, jakie kamienie, do czego nam się przydadzą.
Jednym z moich najbardziej ulubionych kryształów jest **turmalin.**
Są turmaliny czarne, najpowszechniej spotykane, zwane inaczej szerlami. Są to kamienie nieprzeźroczyste, mające wielką moc ochronną, i do tego je zazwyczaj stosuję. Do ochrony siebie i pomieszczeń. Ale są też turmaliny przeźroczyste: niebieskie, zielone, żółte, arbuzowe (w których zawarte są kolory różowe, zielone, żółte). Te stosowane są, w zależności od koloru, do poprawy energetyki poszczególnych czakr.
Kolejnym kamieniem jest **bursztyn**. I choć nie jest on tak naprawdę kamieniem a skamieniałą żywicą, tak potocznie go nazywamy. Jest to wielki przyjaciel człowieka, mający wiele zastosowań. Jako kamień noszony przy sobie odbiera negatywne wibracje z ciała, dobrze wpływa na czakrę splotu słonecznego, dzięki czemu uspokaja, odstresowuje i oczyszcza emocjonalnie. Używany jest również do jonizowania pomieszczeń.
Następnym kamieniem bardzo chętnie stosowanym przeze mnie jest **kryształ górski** oraz **kryształ górski przydymiony.**
Kwarce są doskonałe do oczyszczania wszystkich czakr i neutralizowania wpływów promieniowań geopatycznych. Kryształ górski przeźroczysty zawiera w sobie promieniowanie wszystkich kolorów, dlatego używamy go do oczyszczania wszystkich czakr.
Malachit – piękny, zielony kamień, kamień uzdrowicieli. Ma zdolność regulowania wielu głównych poziomów energetycznych ludzkiego organizmu. Daje spokój, naładowując nasze baterie biologiczne.
Ametyst – kwarc koloru fioletowego, kamień duchowości, związany z siódmą czakrą. Dobry do medytacji, położony na trzecim oku uruchamia widzenie wewnętrzne.
Kwarc różowy – kamień czakry serca, uwrażliwia nas na piękno, łagodzi odczucia negatywne odnoszące się do miłości, czyli lęk, zazdrość, niechęć.

Cytryn – kolejny z kwarców, koloru żółtego. Daje ciepło tam, gdzie jest zimno, światło tam, gdzie jest ciemno, nadzieję tam, gdzie z nadziei nic nie zostało. Na poziomie fizycznym wywiera pozytywny wpływ na organy wewnętrzne, zwłaszcza związane z trawieniem.
Podałem przykłady kilku kamieni działających w różny sposób na nas. Każdy z nich charakteryzuje się innym kolorem. Każdy z nich można wykorzystać do energetyzacji różnych czakr, gdyż czakry świecą różnymi kolorami.
W uproszczeniu można powiedzieć, że dla poszczególnych czakr używamy takiego kamienia, którego kolor odpowiada kolorowi czakry.
Spróbuj wziąć w obie dłonie kryształ górski, na sercu położyć kwarc różowy, na splocie słonecznym bursztyn a na trzecim oku ametyst. Teraz leżąc staraj się delikatnie wczuć w swoje ciało, słuchaj jak kamienie pracują, regulując Twoje czakry. Oczywiście kamienie muszą być oczyszczone w sposób, jaki opisałem we wcześniejszej części podręcznika.
I w ten sposób doszliśmy do momentu, w którym mamy już te wiadomości, które pozwolą nam spokojnie oddać się przyjemności pracy z energiami.
Na zakończenie powtórzę raz jeszcze. Nikt nie może Wam, moi drodzy czytelnicy, niczego narzucać. Po inicjacji stajecie się osobami podłączonymi do Uniwersalnej Energii i nie potrzebujecie żadnych dodatkowych narzędzi, żadnych dodatkowych inicjacji w kolejne stopnie.
Decyzja czy kontynuować swoją naukę, czy inicjować się na kolejne stopnie zależy tylko od Was. Od Was także zależy, jaką drogę wybierzecie.
Reiki jest bezwyznaniowa – nikt nie ma prawa Wam niczego narzucać także w kwestii wiary. Często słyszy się, że Reiki to sekta. Ale sektą jest organizacja, w której jest przywódca - GURU i występuje zależność członków od Guru. Bardzo ścisła zależność. W przypadku Reiki żadna taka zależność nie występuje, nie ma tu także żadnego GURU. Owszem jest Mistrz, który inicjuje, ale po inicjacjach nie ma żadnego obowiązku być z nim związanym.
A na zakończenie, dla osób wierzących w Boga, umieszczam modlitwę Mistrzyni Reiki,siostry zakonnej Mariuszy Bugaj. Kto nie ma ochoty nie musi jej czytać.

MODLITWA

W imię Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego

Niech wszelkie złe wibracje nie mają do mnie żadnego dostępu. Niech wrócą do miejsca, z którego wyszły, nie czyniąc nikomu nic złego.
Wszystkim istotom żywym i umarłym, życzę wszystkiego najlepszego.
Ja (Tu twoje imię i nazwisko) zamykam swa aurę, przeciwko wszelkim i wszystkim szkodliwym promieniowaniom, oraz negatywnym myślom i czynom, wysyłanym przez innych ludzi. Teraz, dziś i zawsze niech tak się stanie.
Całkowicie i szczerze wybaczam wszystkim, którzy uczynili mi krzywdę.
Życzę im zdrowia, harmonii i wszelkich błogosławieństw.

Panie Boże proszę....
Daj mi pogodę ducha, abym pogodził się z tym, czego zmienić nie mogę.
Odwagi, abym zmienił to, co zmienić mogę.
Oraz mądrości, dla odróżnienia jednego od drugiego.
Niech się dzieje wola twoja Panie Boże.

Amen.

Bibliografia:

1. Bochurzyński M., *Reiki Usui Shiki Ryoho „Shoden”*, Toruń 2004.
2. Lewis Paulsen G., *Kundalini i czakry*, Łódź 1988.
3. Stuard J. S., *Uzdrawiająca Moc Kryształów*, Warszawa 2001.
4. Waśkiewicz B. J., *Sekrety Reiki*, Katowice 1998.